Nr. 206. Sobota 10 Września 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W Kłuzowie, w pow. stanisławowskim, od d. 20 sierpnia b. r. jako dnia ostatniego sprawozdania o księgosuszu w tej miejscowości do d. 27 z. m. nie przybyło chorych ani podejrzanych sztuk bydła. Zaś w Zawalu, w powiecie borszczowskim, w powyższym okresie czasu przybyły dwie chore sztuki, które też ubito, przeto ogólna strata bydła w tej miejscowości wynosi dotąd 15 sztuk. Nadto d. 1 września b. r. sprawdzony został księgosusz w Boryszkowcach, w powiecie borszczowskim, w jednej zagrodzie na jednej sztuce bydła. — Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 2 września 1881.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Boryszkowcach, w pow. borszczowskim, ustanowiony został w myśl § 28 ust. księgosuszowej z 1880 r. wspólny okręg pomorowy, do którego oprócz miejscowości wcielonych z powodu księgosuszu w Zawalu tegoż powiatu, ogłoszonych tutejszem rozporządzeniem z d. 16 sierpnia b. r. l. 45,067, zostały wcielone nadto miejscowości Onuth i Czarny-Potok powiatu kocmańskiego na Bukowinie. — Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 września 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 września.

Wiernokonstytucyjny autor seryi artykułów, drukowanych w augsburgskiej *Allg. Zeitung*, p. n. „Prawda o Austryi“, skończył dyagnozę politycznej sytuacyi swojego stronnictwa w ostatnim liście równie trafnie i sprawiedliwie, jak ją rozpoczął. Ostatni artykuł stanowi jeszcze ostrzejszy akt oskarżenia niż pierwszy, o którym już pisaliśmy, bo autor przedstawiając tok wypadków w historycznym porządku, z kolei opisuje błędy popełnione przez stronnictwo wiernokonstytucyjne w przededniu ostatnich wyborów do Rady państwa. Ów słynny program 112, w którym stronnictwo wiernokonstytucyjne demonstrowało nietylko przeciw rządowi, lecz niemal przeciw Europie, podnosząc na czele programu sankcyonowaną już sprawę okupacyi jako punkt wyjścia dla swojej akcyi, prześcigniony został przez program klubu postępowego, który popadł w formalny radykalizm polityczny, żądając rewizyi ugody z Węgrami w duchu zupełnej centralizacyi monarchii lub unii personalnej, dalej rewizyi konstytucyi celem usunięcia odrębnej reprezentacyi kuryi większej posiadłości, a wreszcie redukcyi armii. To ostatnie żądanie równało się formalnemu zniszczeniu organizacyi militarnej, która przeprowadzoną została w ciągu ostatnich dziesięciu lat kosztem tylu trudów, ofiar i wysileń finansowych. Ocalenie tej organizacyi przez nową większość Rady państwa, przez dawną prawicę, było wypadkiem doniosłym, bo odparło dosadnie wszystkie owe banalne twierdzenia, że autonomistom nie zależy na sile państwa, lecz na osiągnięciu celów partykularnych.

Z goryczą wylicza wiernokonstytucyjny i prawdomowny autor wszystkie próby hr. Taaffego około pozyskania żywiołów liberalnych dla swojego gabinetu. W niepojętem zaślepieniu stronnictwo wiernokonstytucyjne odrzucało wszelkie propozycye, terroryzowało wszystkich upatrzonych przez hr. Taaffego kandydatów do teki ze swojego obozu i w końcu doprowadziło do tego, że złożony został gabinet z żywiołów autonomistycznych. Z tego zarzutu nigdy nie usprawiedliwi się stronnictwo wiernokonstytucyjne. Jak świadczą artykuły „Prawda o Austryi“, nawet członkowie tego stronnictwa nie mogą przebaczyć swoim przewódzcom tej niepolitycznej zawziętości w odrzucaniu władzy, która im się sama do rąk cisnęła, której oni przyjąć nie chcieli, a której teraz nie tak prędko się doczekają. Słusznie kładzie autor nacisk na ten fakt, bo stronnictwo polityczne w ten sposób postępujące popełnia samobójstwo polityczne.

„Jeżeli to nam przykrość sprawia— mówi dalej autor — że Polak zajmuje najważniejszą pozycyę w rządzie, dzierżąc tekę finansów, to samiśmy winni, że na to miejsce nie został delegowany kandydat z naszego grona. Hr. Taaffe byłby go pewnie przyjął z otwartemi rękami. Jeżeli nam to przykrość sprawia, że Czech kieruje ministerstwem sprawiedliwości, to dlaczego z taką zaciekłością rugowaliśmy ztamtąd dr. Stremayra i jego biurokratycznego ale wiernokonstytucyjnego następcę bar. Streita? A dlaczegoż właściwie sprawia nam to przykrość, jeżeli Polak i Czech pełnią swoje obowiązki? Według zasad w państwie przyjętych, wszystkie urzędy i godności otwarte są dla wszystkich obywateli państwa. Czyż zasada ta ma być w ten sposób tłómaczona, że każdy obywatel państwa tego rodzaju należeć musi do naszej, t. j. niemieckiej narodowości? Czyż nie jest to nonsensem politycznym, niegodnym niemieckiej narodowości, żeby podnoszono tyle wrzawy dlatego, że Czech został mianowany profesorem, urzędnikiem lub dygnitarzem państwowym? Przewodnia rola należy się wprawdzie niemieckiej narodowości, ale w państwie wolnem nie można tej roli identyfikować z panowaniem, i to z panowaniem absolutnem, autokratycznem.“ Tej właśnie prawdy dotąd na swoje nieszczęście uznać nie chce znaczna frakcya stronnictwa wiernokonstytucyjnego, chociaż otrzymała w ostatnich czasach wielce wymowną przestrogę w mowie dr. Herbsta, wygłoszonej przed wyborcami w Dieczynie.

Sprawy krajowe.

(Z ankiety rękodzielniczej).

III.

(§) Sekcya trzecia ankiety rękodzielniczej rozwiązała przekazane sobie pytania w sprawie poprawienia warunków odbytu dla wyrobów rękodzielniczych w Galicyi a referent jej poseł Teofil Merunowicz przedłożył w tej sprawie wyczerpujący elaborat z przyjętemi wnioskami.

Elaborat ten zastanawia się najpierw nad wszystkiemi dotąd praktykowanemi sposobami odbytu produktów naszego rękodzielnictwa. Najważniejszy i najbardziej rozpowszechniony u nas jest sposób na zamówienie i właśnie w tym dziale najdobitniej na jaw występuje smutne położenie, w jakiem nasze rzemiosła się znajdują. Publiczność ma prawo wymagać od rzemieślnika takiego materyału, jaki przy zamówieniu zastrzeżony został, roboty dokładnej, dotrzymania terminów umówionych i ceny słusznej a natomiast rękodzielnik wymagać może zapłacenia należytości gotówką przy odbiorze towaru lub uiszczania rat w terminach naprzód ułożonych. Tymczasem w rzeczywistości ani jedna ani druga strona nie dopełnia ciężących na niej zobowiązań. Rzemieślnik, ponosząc ryzyko niepunktualnego spłacania należytości, stara się zrównoważyć wynikające ztąd dla niego straty. Podnosi więc najpierw cenę towaru w ten sposób, że zbywa zamówienia materyałem gorszym od zamówionego i robotą pobieżną, albo jeżeli daje materyał doborowy i dba o staranne wykonanie, nakłada wyższą cenę za sam towar. Zastąpienie dotychczasowego kredytu t. z. „borgu“ kredytem wekslowym w takim tylko razie doprowadzi do zamierzonego celu, jeżeli równocześnie korporacye rękodzielnicze rozciągną kontrolę swoją nad członkami w ten sposób, aby konkurencyi taką zmianą kredytu wywołanej nie zwalczali inną bronią jak tylko dobrocią i taniością towaru. Mowa tu jest o konkurencyi takich handlarzy, którzy w razie zaprowadzenia wekslowego kredytu staraliby się przyciągać do siebie publiczność daleko sięgającemi ułatwieniami w spłacie należytości.

Co do sklepowej sprzedaży produktów zaznacza eleborat sekcyi, że zbyt gęste mnożenie się sklepów rzemieśiniczych nie może wpływać korzystnie na rozwój rękodzieł, gdyż sklep opłacać się może tylko na głównych

---

PEDAGOGIA MICKIEWICZOWSKA

III.

ZASADY WYCHOWANIA.

Powiadają Francuzi, że po stylu poznać człowieka, czyli inaczej, że styl stanowi pisarza. Podobnie możnaby powiedzieć, że po metodzie poznać nauczyciela. I jedno i drugie powiedzenie jest jednostronne—i styl bowiem i metoda są to właściwości formy, która będzie bez wartości, jeżeli jej należytą treścią nie wypełnimy. Francuskiemu zamiłowaniu w pięknej formie moglibyśmy przeciwstawić wiele potężnych umysłów, co wywarły znaczny wpływ na współczesnych bogatą treścią mimo surowej i niekiedy niezgrabnej formy. Wszakże o jędrnych, twardych i prawie nie-włoskich rytmach Michała Anioła powiedział ktoś, broniąc ich przeciwko zarzutom: *Egli dice cose, e voi dite parole.* (On mówi rzeczy, a wy mówicie słowa).

A jednak w twierdzeniu, że styl stanowi pisarza a metoda nauczyciela, jest pewna prawda. Największy uczony może być złym nauczycielem, jeżeli nie umie uczyć, jeżeli nie ma tego daru, o którym bodaj czy nie wypadałoby powiedzieć tak, jak o darze poetyckim, że jest on przymiotem ducha, z którym człowiek musi się urodzić. Wprawdzie jeżeli Platonowski Sokrates dowiódł w Protagorasie, że cnota jest czemś, czego się można nauczyć, więc dlaczegóżby nie można tego samego dowieść o uzdolnieniu dydaktycznem? Prawdę tę przyjmujemy w praktyce jako dowiedzioną, gdyż zakładamy seminarya i inne instytuty, w którychby się przyszli nauczyciele mogli nauczyć sztuki nauczycielskiej. Atoli z tą sztuką ma się tak samo, jak i z innemi sztukami. Wielu jest na świecie pianistów, ale nie każdy z nich jest Lisztem. Wielu malarzy wywiesza swe płótna na wystawach, ale nie każdy jest Matejką lub Siemiradzkim. Wiele „artystów i artystek dramatycznych“ wstrząsa kulisy swym krzykiem, ale nie każdy krzyk wstrząsa tak naszemi sercami, jak krzyk Rossiego.

I w sztuce nauczycielskiej musimy rozróżnić takich nauczycieli, którym dopiero szkoła dała świadomość metody, od mistrzów, którym szkoła ułatwiła poznanie dawniejszych sposobów technicznych, ale którzy potęgą własnego geniuszu byliby i bez szkoły albo nawet mimo szkoły dotarli do poznania nowych prawd i do wynalezienia nowych sposobów, czyli jednem słowem, którzy nie ze szkół wychodzą lecz szkoły stwarzają.

Poświęcając metodzie osobny rozdział po nauczycielu, nie chcemy przeczyć uznanej prawdzie, że w zastosowaniu praktycznem każdej metody odgrywa niemałą rolę indywidualizm ucznia. Nie myślimy też układać z wierszy Mickiewiczowskich systematycznego gmachu tej lub owej wyłącznej metody. Chcemy tylko podać nauczycielowi kilka głębokich myśli i wskazówek metodycznych, zaczerpniętych z pism wielkiego pisarza, a zestawionych — jak to z natury rzeczy wypływa — w luźnym porządku, podług następstwa utworów, z których tę antologią pedagogiczną zbieramy.

Weźmy naprzód obie epopeje krzyżacko-litewskie. Poznaliśmy w nich postacie dwóch mentorów, Rymwida i Halbana, tak odmienne charakterem i kierunkami, choć pokrewne sobie duchem. Jest pewna analogiczność co do stosunku Rymwida do Litawora a Halbana do Alfa — Wallenroda. Porównanie obu par ważnem będzie i dla pedagoga, gdy przypatrzy się, jak obaj mentorowie środki postępowania zastosowują do właściwości charakteru tych, którymi chcą kierować. Nie mogąc się jednakże zbytnio w szczegóły zapuszczać, poprzestajemy na wskazaniu tej analogiczności.

Rymwid nie bardzo nas pouczy o metodyce wychowawczej. Ten wychowawca samouk żyje w czasach, w których się jeszcze nie rozprawia o tem, czy nauczycielowi po 30 czy po czterdziestu dopiero latach przyznawać należy emeryturę. Choć dawno właściwe swe zadanie wychowawcy ukończył, jeszcze on zawsze „jak w polu młody, tak na radzie stary.“ Atoli rady, które teraz daje swemu księciu, rzucają piękne światło na zasady, w których go wychowywał. Nie godząc się na sposób dochodzenia swych praw przez Litawora i na obejmowanie Lidy przemocą, przy pomocy Krzyżaków, każe mu „stąpać po dawnym zwyczaju“, „iść po starym trybie“, jednać nowych poddanych hojnością, a przedewszystkiem nie szukać u obcych pomocy.

Bogdajbym nigdy nie dożył tej pory:
Brat przeciw bratu ma podnosić dłonie!...
Spólna tylko moc zdoła nas ocalić....
Czyż bez obcych mieczy
Już nie zdołamy rozeprzeć się w polu?
Albo czy do tych kresów zaszły rzeczy,
Iż domowego naszych zwad kąkolu
Nie zdoła wyrwać dłoń bratniej przyjaźni,
Oręż dla cudzej zachowując kaźni?...

Oby te słowa wszyscy nauczyciele i wychowawcy zapisali w sercach i pamiętali, że zadaniem ich jest, nie jątrzyć lecz gasić bratnie waśni! Starodawne wychowanie litewskie wysila się widocznie w kierunku wyrobienia samodzielności, która za sobą pociąga pewną skrytość i tajemniczość Litawor, podobnie jak jego ojciec, lubi „sam z siebie wyciągać skrycie przyszłych dzieł osnowy“,

Namowom cudzym mało daje ucha,
I nie lubiący w długie brnąć wywody,
Zamiary knuje w swojej głębi ducha;
A skoro uknuł, nie dba na przeszkody
I hamowany tem srożej wybucha.

Sam bowiem powiada, że

Zamiar, wylęgły w myślenia pomroku,
Źle jest przed czasem wykazać na słońce.
Niechaj rzecz cała, dokonania bliska,
Jak piorun wprzódy zabija, niż błyska.

Snać wychowanie to zapuściło w społeczeństwie litewskiem głęboko korzenie, gdyż ten rys zamkniętej w sobie tajemniczości, podtrzymywany koniecznością dziejowych stosunków, miał pozostać na długie wieki właściwością litewskiego charakteru narodowego. Wszakże jeszcze w XIX wieku spiewak *Pieśni o ziemi naszej* widzi w Litwinach „nielada hart duszy“ i tę powściągliwość w mowie, co się nie wygada niepotrzebnie ze swymi zamiarami.

Jak wychowywano w tych czasach książęcą dziatwę, to maluje nam sam Litawor żywo następującemi słowy:

ulicach i placach, gdzie znowu z tego powodu czynsze są wygórowane. Jeżeliby powstawały magazyny nie liczne, lecz za to zorganizowane na większe rozmiary, majstrowie akordowi robiący dla magazynu mogliby mieszkać wygodniej i taniej w innych dzielnicach miasta, odpadłaby znaczna część kosztów administracyjnych za utrzymywanie licznych sklepów, podatków, kosztów urządzenia i t. d.

Sprzedaż komisowa wyrobów rękodzielniczych przedstawia niewątpliwie najszersze i najwdzięczniejsze pole do organizacyi rękodzielniczych spółek magazynowych. Przedtem jednak trzebaby postarać się o pewne ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw tego rodzaju. Zamknięte spółki handlowe, albo komandytowe związki inteligentnych i przedsiębiorczych rzemieślników w znacznej części zaradziłyby potrzebie sprężystego i umiejętnego rozwinięcia komercyalnej strony przedsiębiorstw rękodzielniczych w naszym kraju.

W ustępie o dostawach różnego rodzaju t. z. liwerunkach, memoryał podnosi potrzebę wyjednania takiej względności u władzy i instytucyj rozdających przedsiębiorstwa rękodzielnicze, aby pod równemi zresztą warunkami pieniężnemi oferty fachowych rzemieślników miały pierwszeństwo przed ofertami spekulantów, którzy roboty dostarczać mogą z drugiej dopiero ręki. Od zarządu domów karnych wymaga sekcya, aby tak oględnie postępowały, by robota więźniów nie wyrządzała ujmy klasom rękodzielniczym.

Najważniejszą jest potrzeba nadania lepszej organizacyi komercyalnej produktom galicyjskim. Pomimo wysokich cen protekcyjnych, zagradzających towarom drogę do Królestwa Polskiego i do Rossyi, powstają tam coraz częściej w większych miastach składy wiedeńskich towarów, w szczególności wyrobów krawieckich i szewskich. Galicya leży w połowie drogi między Wiedniem a Warszawą lub Kijowem, więc przy dobrej organizacyi handlowej galicyjscy rękodzielnicy mogliby także wziąć przynajmniej udział w tym wywozie towarów. W niejednej gałęzi rękodzieł możnaby otworzyć stałe i bardzo korzystne drogi odbytu dla produktów galicyjskiego przemysłu rękodzielniczego na zachód w formie półfabrykatów dla wielkich fabryk zagranicznych. Szczególnie można to powiedzieć o dziełach, dla których posiadamy w kraju gotowy surowiec. Przemysł drzewny i tkacki mogłyby w pierwszym rzędzie otworzyć sobie tym sposobem bardzo obszerne pole odbytu dla wyrobów swoich, jeżeliby tylko przyszło do skutku porozumienie z wielkiemi zakładami fabrycznemi w sąsiednich krajach co do gatunku, wymiarów, fasonu i ilości potrzebnych tam półfabrykatów. Jeżeli na miliony oceniać można wartość surowych materyałów wywożonych corocznie z Galicyi do zachodnich fabryk, to dlaczegoż choć część artykułów nie mogłaby być tutaj przysposobioną w pewnym stopniu do fabrycznego użytku? Jednostkom trudno na własną rękę podejmować ryzyko takich przedsiębiorstw, naszym majstrom braknie potrzebnych środków, aby mogli wysyłać na własny rachunek agentów, prowadzić korespondencyę rozległą i t. d. Łącząc się jednak w wspólnym celu w większe spółki mogliby przez rozłożenie kosztów i ryzyka informacyjnych badań i pierwszych prób znaczne otworzyć sobie pole odbytu.

Wreszcie podnosi elaborat p. Merunowicza ten upokarzający dla naszych rękodzielników fakt, że kiedy w kraju braknie zatrudnienia, nagle mnożą się składy z wyrobami sprowadzanemi z dalekich stron.

Na podstawie powyższych uwag sekcya trzecia ankiety rękodzielniczej uchwaliła wskazać Wydziałowi krajowemu następujące środki zaradcze: I. Tworzenie spółek rękodzielniczych dla zaopatrywania uczestników w materyał surowy, dla urządzania wielkich magazynów. dla rozszerzania odbytu wyrobów krajowych i dla umożliwienia dobrym majstrom konkurencyi w wielkich dostawach publicznych, co wszystko wymaga utworzenia zakładu finansowego jako głównego pośrednika w interesach pieniężnych klas rękodzielniczych. II. Usunięcie szkodliwej konkurencyi wyrobów więźniów w domach kary z wyrobami niektórych działów rękodzieł. III. Ograniczenie handlu domokrążnego. aby nieuprawnieni domokrążni handlarze, usuwając się od opodatkowania i innych ciężarów z otwartem prowadzeniem przedsiębiorstwa połączonych, nie szkodzili rzetelnym przemysłowcom. IV. Zwracanie uwagi na oferty przedsiębiorców krajowych przy licytacyach na przedsiębiorstwa oddawane przez kraj lub instytucye krajowe. V. Uregulowanie kredytu dawanego kupującym towary w ten sposób. aby każda korporacya rękodzielnicza określiła warunki jako normę i podała je do publicznej wiadomości.

Niezałatwioną jest jeszcze dotąd w sekcyi sprawa utworzenia osobnej kuratoryi dla rzemiosł i przemysłu artystycznego jako organu doradczego dla Wydziału krajowego. Według projektu statutu opracowanego przez p. Teofila Merunowicza w zakres działania tej kuratoryi wchodziłoby: 1) Przedkładanie Wydziałowi krajowemu z własnej inicyatywy lub na jego żądanie wniosków w sprawach rękodzielnictwa i przemysłu artystycznego. 2) Opiekowanie się sprawami pieniężnemi i interesami handlowemi stanu rękodzielniczego, mianowicie ułatwianie zdrowego kredytu rzemieślnikom, tworzenie spółek produkcyjnych i handlowych, wyszukiwanie najkorzystniejszych dróg zbytu dla wyrobów krajowych. 3) Organizowanie miejscowych komitetów dla opiekowania się sprawami rzemiosł i przemysłu artystycznego w różnych okolicach kraju, gdzie stosunki temu sprzyjają. 4) Staranie się o zaszczepienie w kraju nowych gałęzi przemysłu i rozpowszechnianie wynalazków, które mogą przyczynić się do ożywienia i podniesienia wartości produkcyi przemysłowej.

KORESPONDENCYE

Mezö-Kövesd, 7 września.

(*P-r*) Obecne wielkie manewra na Węgrzech, które mają być ile możności wiernym obrazem prawdziwej kampanii, wymagają od żołnierza więcej może wysiłków i trudów niżeli wojna, co się tem jasno tłómaczy, że w razie rzeczywistej kampanii żołnierz hartuje się przedtem już samą mobilizacyą i rozmarszem, podczas gdy w ćwiczeniach polowych, w których bierze udział tylu odzwyczajonych od służby rezerwistów, wstępnego przygotowania do trudów nie ma i być nie może. Tem więcej tedy wagi przykładać należy podczas takich ćwiczeń do intendantury, do dobrego żywienia żołnierza. Pod tym względem skargi byłyby niesłuszne — wojskom nie zbywa na niczem, a jeśli czasem wyjątkowo doświadczą niedostatku, jak w prawdziwej kampanii, to chyba wtedy, gdy ruchy oddziałów sprowadzają krótką przerwę w prowiantowaniu. Intendantura i ludność podały sobie dłoń, aby żołnierzom nic brakło niczego, a jeżeli zważymy, że chodzi tu o zaopatrzenie 1.680 t. z. gażystów, 36.000 żołnierzy i 9.600 koni, przekonamy się, że to zadanie nielada. Każdy żołnierz otrzymuje od chwili wymarszu z garnizonu 5 centów dziennie marszowego, a oprócz zwykłej racyi chleba także wikt pochodowy na kwaterze. Oprócz marszowego i chleba otrzymuje każdy żołnierz dziennie t. z. porcyę etapową, złożoną z zupy, 250 gramów mięsa, jarzyny, kondymentu i $^{3}/_{10}$ litra wina. Zupa robi się w kilku minutach z tabliczek konserwowych. Jako t. z. „zapas żelazny“ otrzymuje każdy żołnierz puszkę konserwy mięsnej i grochowej. Na przestrzeni manewrów znajduje się ośm wielkich magazynów, tak rozmieszczonych, że każdy korpus oddalony jest tylko o jedną milę od zapasów żywności. Barak i namiotów jest podostatkiem, drzewa pod kuchnię nie brak nigdy. Dwie wielkie piekarnie, jedna o 12, druga 8 piecach, rozpoczęły od dnia 6 b. m. wypalać 143.490 porcyj chleba — a na wszelki wypadek postarano się o rezerwę 40.000 porcyj sucharów. Każdy samoistny oddział wojska otrzymuje nadto zaliczkę w gotówce, aby w razie stagnacyi dostaw sam sobie mógł poradzić. Dostarczanie mięsa uregulowano bardzo troskliwie; przy każdym pułku kawaleryi znajdują się polowe jatki, które dostarczają po 270 sztuk bydła rzeźnego. Nie zapomniano o tytoniu, a nadto znaczna liczba markietanów ułatwia żołnierzom pokrywanie najrozmaitrzych specyalnych potrzeb.

Pod względem uzbrojenia i amunicyi ciekawe może będą następujące szczegóły. Wszyscy żołnierze wyruszają w marszowym moderunku, do którego należy także kapuza i przepaska. Osoby cywilne, przydzielone do sztabów i stojące w związku z korpusami, otrzymały czarne przepaski. Oddziałów sygnałowych nie ma tym razem, jak również nie ma właściwych telegrafów polowych; połączono tylko polowym drutem stacye Onod i Meggaszo. Z amunicyi rozdano po 70 ślepych nabojów na karabin, po 20 na sztuciec podoficerski, po 80 na działo. Wielkie wyrządzono dobrodziejstwo żołnierzom, zaopatrując ich w obuwie już przenoszone, miękkie i wygodne, i pozwalając rezerwistom i landwerzystom, którzy pochodzą z okolic górskich, na używanie swojskich opanek. Nie wygląda to może tak dobrze, jak na paradzie, ale nie chodzi też tym razem o rewię, ale o obrotność i konserwacyę żołnierza. Niech tylko kilku żołnierzy z każdego batalionu ochromieje, a okaże się zaraz ubytek przeszło 800 w obu korpusach operacyjnych.

W przyszłych listach podawać wam będę krótkie szkice odbywających się tu operacyj.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stronnictwa w Irlandyi.)

Po wydaniu przez parlament angielski ustawy ziemiańskiej dla Irlandyi zajęły się na nowo wszystkie organa prasy angielskiej zagadnieniem, czy w istocie nowe prawo zadowoliło ludność i czy stronnictwo niezadowolonych i nieprzejednanych liczyć może na powszechne poparcie?

Po ścisłem zbadaniu stosunków irlandzkich, odpowiadają te organa, że stronnictwo niezadowolonych nie myśli wprawdzie o ustępstwach, ale nie posiada tylu zwolenników, ilu liczyło przed ogłoszeniem obowiązującego już dziś prawa ziemiańskiego.

Opozycya skrajna przeciwstawia powyższemu twierdzeniu argument następny: „Ustawę ziemiańską zawdzięcza Irlandya sobie samej i gorliwości swoich przewódzców, rządowi natomiast podziękować może tylko za ustawy wyjątkowe i liczne ograniczenia wolności. Przejednanie może nastąpić tylko pod warunkiem, iż rząd wszystkich uwięzionych w skutek stanu wyjątkowego uwolni z więzień.“

Jeden z angielskich tygodników katolickich wydawany pod tytułem *Tablet*, pragnąc się przekonać o prawdziwem usposobieniu ludności irlandzkiej, wysłał, jak już wczoraj wspominaliśmy, w podróż po całej wyspie jednego ze swoich współpracowników, który zna od dawna i dobrze Irlandyę i ma rozległe stosunki. Współpracownik ten miał polecone objechać wszystkie prowincye i przekonać się osobiście o opinii publicznej wobec prawa ziemiańskiego. Otóż w sprawozdaniu z trzechtygodniowego objazdu powiada on, że znaczna większość ludności przyjęła z prawdziwą wdzięcznością prawo agraryjne, że rozruchy wkrótce ucichną, ponieważ i sama agitacya wywołująca je musi się rozprzęgnąć bez widoków wznowienia się na przyszłość. Wyraża zarazem nadzieję, że rękojmie, które uchwalona ustawa daje tak właścicielom ziemskim jak dzierżawcom, przyczynią się do rozwoju interesów ekonomicznych.“

„Ale opinia publiczna — jak zapewnia w dalszym ciągu sprawozdawca — nie poczytuje prawa agraryjnego ani za doskonałe, ani za dostateczny środek, mogący uchylić wszelkie niedogodności. Odzywają się głosy żądające zmian i poprawek w ustawie, lubo z drugiej strony widoczna jest chęć skorzystania z postanowień do granic możliwych. Skład komisyi agraryjnej z sędzią O'Hagan na czele wywołał ogólne zadowolenie.“

Tymczasem jednak agitacya w Irlandyi nie zdaje się zbliżać tak szybko do spoczynku, jak to przepowiada korespondent *Tabletu*. Na bankiecie w Dublinie oświadczył Dillon, że się usuwa od współudziału w życiu publicznem, ponieważ nie chce być czynnym przy wprowadzaniu w życie nowej ustawy. Zamiarem jego było walczyć aż do ostateczności przeciw ustawie agraryjnej. Walczyć chciał nie dlatego, żeby ustawa ta nie poprawiała rzeczywiście losu dzierżawców, owszem przeciwnie. Ojcowie ich byliby w r. 1852 podobną ustawę przyjęli z uniesieniem. Ale rok 1852 nie jest 1881, a Irlandczycy nie są niewolnikami, są narodem, muszą mieć na oku nietylko nieznaczne polepszenie stanu ekonomicznego, ale wolność bezwarunkową. Ponęta zastawiona przez bil agraryjny oddala cel właściwy i nie zapewni spokojnej przyszłości. Ustawa agraryjna i liga nie znoszą się nawzajem. Jeżeli inni chcą prób, to niech próbują, ale on, Dillon, musi ustąpić, choćby miał uchodzić za tchórza.

Parnell oświadcza, że próbować wprawdzie będzie zastosowania ustawy agraryjnej, ale mimo tego nie myśli schodzić z drogi energiczniejszego działania. Przed wyborcami w Tyron powiedział Parnell, co już po raz setny powtarza, iż „kraj należy do ludu irlandzkiego“ więc niczem jest ustanowienie umiarkowanego czynszu, lecz trzeba go znieść całkowicie.

(Siły zbrojne Europy).

Z powodu jesiennych manewrów we wszystkich prawie państwach na kontynencie Europejskim, angielski dziennik *Times* porównywa organizacyę wojskową różnych państw z organizacyą siły zbrojnej w Anglii i zwraca uwagę, że Wielka Brytania powolnie wprawdzie lecz wytrwale organizuje narodową siłę zbrojną.

„Zjednoczone królestwo, czytamy dalej, patrzyło w tych dniach na dwa olbrzymie przeglądy sił zbrojnych, najznakomitsze i najpraktyczniejsze, jakie dotychczas widziano na naszej wyspie. Lecz uwzględniwszy nawet wszystko, co najdoskonalsze w wojsku angielskiem, nie może się Anglia pod tym względem porównywać z Niemcami lub Francyą, albo chociażby tylko stawać obok tych państw na polu rozwoju sił zbrojnych. Anglia nie może się poszczycić takim korpusem 30.000 żołnierzy gwardyjskich, których Niemcy posiadają w swojej stolicy; nie mogłaby się także odważyć na odbycie równoczesne w kilku miastach tak wielkich manewrów, jak odbyte niedawno pod Windsorem. Pod tym względem należy się pierwsze miejsce Niemcom, które stoją na czele w organizacyi sił zbrojnych. Obecnie cały świat został zaproszony do wzięcia udziału w tych widowiskach marsowych, budzących powszechne zajęcie. Niemcy obchodziły właśnie jedenastą rocznicę swoich narodzin, rocznicę bitwy pod Sedanem, i miały zupełne prawo do święcenia tej uroczystości.

„Jakkolwiek wszystko to jest piękne samo przez się, jednakże ten postęp i rozwój armii niemieckiej nie może zadawalniać sąsiedniej Francyi. Jeżeli się zwrócimy od niemieckich manewrów do tych, które rozpocząć wkrótce mają Francuzi, to przyjdzie pomimo woli na myśl pytanie: Po co wszystkie te olbrzymie przygotowania wojenne i uzbrojenia, i jaki cel właściwy tych kosztownych zabawek wojennych? Jeszcze przed kilku tygodniami wszyscy sądzili, że Francya po doświadczeniach groźnych znajdzie się obecnie w takiem położeniu, iż będzie mogła według upodobania rozporządzać swojemi siłami zbrojnemi, że słowem złoży w każdej chwili dowody swojej siły i potęgi. Zbyt trudno tymczasem było Francyi nietylko opanować Arabów, ale choćby skoncentrować znaczne siły na zagrożonych punktach, a jednak Francya nie po raz pierwszy ma do czynienia z Arabami i nim rozpoczęła wyprawę do Tunisu, namyśliła się dobrze. Z tem wszystkiem nie mogła ze znacznej masy swojej armii stałej wybrać odpowiedniego korpusu ekspedycyjnego, jak to Anglia zrobiła w wojnie z Afganistanem, przeciw Zulusom i w wojnie z Transvaalem. Armia, której nie można nadać ruchu wtedy, kiedy go potrzeba, znaczy mniej więcej tyle co ciało bez duszy. Rozumieją to Niemcy. Dla nich większe ma znaczenie życie niż ciało.“

---

od maleńkiego wieku
Z pieluchów zaraz przewiniony w zbroje
Książę, jak Tatar, żył o końskiem mleku....
Cały dzień konno, w wieczór końska grzywa
Poduszką moją; przy niej noc wystoję.
A rankiem znowu trąba na koń wzywa....
Że wtenczas, kiedy moi rówiennicy
Jeżdżąc na kijach, szablami z łuczywa
Bezpiecznie sobie grali po ulicy,
By siwą matkę lub dziecinną siostrę
Zabawić wojny kłamanej obrazem:
Wtenczas Tatary jam gonił na ostre,
Lub wręcz z Polaki ścinał się żelazem!

Mamy tu homerowski obraz zbliżonych do homerowskich stosunków. Wychowanie takie, podobnie jak wychowanie spartańskie, miało na celu wykształcenie tych szczególnie przymiotów, które rycerzowi-obrońcy kraju niezbędnie są potrzebne. Każdy naród musiał w rozwoju swej pedagogiki narodowej przechodzić okres takiego wychowania. Zawsze jednakże widzimy, że to wychowanie, jędrne i zdrowe, każe wychowankowi próbować czynnie własnych sił dla dokonywania zadań, jakie mu kiedyś życie ma postawić. a nie poddawać się tylko biernie czynności wychowawczej. Takie tylko wychowanie kształci rzeczywiste i prawdziwe charaktery, które mogą być dziwaczne, ekscentryczne, jednostronne, ale są zdrowe i silne, wolne od miękkiej chwiejności zasad.

A wychowanie kobiet? Czy może Grażyna jest takim prototypem swego czasu, jak Litawor? Czy każda niewiasta tych wieków, podobnie jak ona

Twarzą podobna i równa z postawy
Sercem też całem wydawała męża?
Igłę, wrzeciono, niewieście zabawy
Gardząc, twardego imała oręża?

Te wyrazy, charakteryzujące Grażynę, są same zaprzeczeniem tego mniemania. Grażyna w swoim czasie jest tak samo wyjątkowem zjawiskiem, jak jej córa po duchu, panna Plater w swoim. Niewiasta nie potrzebuje koniecznie do tego stopnia być zjednoczona „zabawą i trudem“, aby być osłodą smutku i „wspólniczką wesela“. Atoli nie bez racyi wybrał sobie poeta taką sytuacyę, w której głębokiego uczucia niewiasta ofiarą swego życia naprawia błąd, popełniony przez szlachetnego ale namiętnego małżonka. Snać ją dobrze wychowywano.

Daleko bogatszy zapas spostrzeżeń pedagogicznych daje nam *Konrad Wallenrod*. Tu Halban — wajdelota, mając śpiewać wobec Krzyżaków, staje w obronie ojczystego języka a w powtarzanej tylekroć pieśni daje świetny wyraz potędze śpiewu historycznego na umysły młodzieży. Każdy nauczyciel, uczący dziejów, może tu poznać urok, jaki wywiera ożywiony wykład.

Jako w dzień sądny z grobowca wywoła
Umarłą przeszłość trąba archanioła,
Tak na dźwięk pieśni kości z pod mej stopy
W olbrzymie kształty zbiegły się i zrosły,
Z gruzów powstają kolumny i stropy,
Jeziora puste brzmią licznemi wiosły,
I widać zamków otwarte podwoje,
Korony książąt, wojowników zbroje,
Śpiewają wieszcze, tańczy dziewic grono....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

= **JE. pan minister skarbu** dr. Julian Dunajewski przybyć ma według doniesień *Czasu* około 20 b. m. do Lwowa, aby wziąć udział w obradach sejmowych.

= **Deputacya krakowska,** która ma wręczyć panu Marszałkowi krajowemu dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi laskę marszałkowską, opisaną już przez nas na tem miejscu, składa się z pp. Szlachtowskiego, dr. Zolla, Kieszkowskiego i Rzewuskiego, a spodziewaną jest jutro rano we Lwowie.

= **Dr. Weigel,** prezydent miasta Krakowa, składa mandat jako deputowany do Rady Państwa, jak *Czas* donosi, i na osobnem zgromadzeniu, które odbędzie się temi dniami, pożegna się z swymi wyborcami.

+ **Pan Sygurd Wiśniowski,** przebywający obecnie w Stanisławowie. przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „*New York Herald* oraz i inne gazety amerykańskie umieściły niedawno krótką odezwę, poszukającą albo zaantlantyckich potomków niejakiego Farenbacha -Fasowicza lub Faszowicza (niestety, amerykańscy drukarze podają jego nazwisko rozmaitą pisownią i pewnie wszyscy je przekręcili), albo też autentycznej wiadomości o dacie i miejscu jego śmierci. Anons ten zawiera w kilku suchych na pozór, ale wistocie pełnych wymowy często właściwej tego rodzaju edyktom, całą historyę ciekawego a nieznanego życia i rzuca promyk światła na ciemną część biografii Tadeusza Kościuszki. Zaciągnęliśmy więc w jednej z redakcyj, co go powtórzyły, obszerniejszych szczegółów o nim, a odpowiedź na nasze zapytanie zdaje się nam godną powtórzenia. Pokazuje się z niej, że Kościuszka nie był jedynym Polakiem, co się zjawił w obozie Washingtona w r. 1776. W jego towarzystwie przybył także rzeczony Fasowicz, a obydwóch młodzieńców łączyła do końca siedmioletniej kampanii ścisła przyjaźń. Fasowicz miał się znosić dość często podczas pamiętnej wojny z rodziną swą i przyjaciołmi w ojczyznie, a między innemi szczegółami doniósł im także, że służył z Kościuszką tak pod Saratogą, jak w West Point, gdy zaś okryty chwałą przyjaciel został mianowany brygadyerem, zaraz umieścił Fasowicza w swoim sztabie. Wprawdzie nie czytaliśmy potwierdzenia tych doniesień w żadnym dokumencie lub pamiętniku współczesnym, lecz nie widzimy powodu wątpić w ich autentyczność. Po wyjeździe generała do Europy Fasowicz rzekomo pozostał w Stanach Zjednoczonych i przyjął posadę w pewnym domu handlowym w New Yorku, utrzymującym rozgałęzione stosunki tak z Bostonem jak z Nowym Meksykiem, a z czasem dorobił się mienia znacznego. Korespondencyę z krajem rodzinnym utrzymywał jeszcze przez lat kilkanaście, choć z rzadka. W końcu urwał ją zupełnie. Przed rokiem, z powodów niewiadomych, rozpoczęli jego krewni polscy poszukiwać za pewniejszą wiadomością o jego losie. Zdaje się, że dożył późnego wieku i umarł w New Yorku dopiero w roku 1840, ale nie umiemy powiedzieć, czy zostawił jaką rodzinę i fortunę. W związku z jego historyą zachodzą pytania ważne dla pracowników nad dokładną biografią Kościuszki i dlatego też ośmielamy się prosić autorów wymienionych anonsów o następujące objaśnienia: 1) Ażali im wiadomo, kiedy i gdzie się zawiązała owa przyjaźń między rzeczonym Farenbachem-Fasowiczem a Kościuszką, która skłoniła pierwszego z nich podzielać awanturniczą podróż młodego bohatera do Ameryki? 2) Czy w listach Fasowicza z Ameryki pisanych i rzekomo pozostających w ich posiadaniu znajdują się szczegóły historycznej wagi, oraz wzmianki o działalności obu kolegów w r. 1780—81 i czyby nie byli łaskawi podzielić się temi szczegółami z autorem słów niniejszych?"

(=) **Z nad brzegów morza** północnego — pod tym napisem wydał p. Henryk Müldner z Krakowa wspomnienia z podróży odbytej w r. 1879 na wyspę Sylt, znaną z kąpieli morskich pod Westerlandem. Autor znany już publiczności, a przynajmniej czytelnikom *Czasu*, z opisów dawniejszej wycieczki swej w Tatry i podróży po wybrzeżach Adryatyku jako turysta, który podróżuje nie dla zabicia czasu lub nasycenia tylko oczu pięknemi widokami, lecz dla zbogacenia także umysłu wiedzą. Pan Müldner w podróżach swych i wycieczkach łączy *utile dulci*: oddaje się wrażeniom wielkiej przyrody, a zarazem bystre ma oko do spostrzeżeń rozmaitych i z zamiłowaniem bada naturę w jej szczegółach. Jeździ i chodzi z ołówkiem w ręku, aby notatami swemi podzielić się z czytającą publicznością, a raczej aby podzielić się tą przyjemnością, którą mu podróż sama i badania jego sprawiały; w czem nie rozgrzeszamy go od egoizmu, bo wszakże podzielona przyjemność jest to przyjemność zdwojona. Ale cóż nas to obchodzi, byleśmy również egoizmem się rządząc, w opisach p. Müldnera znajdowali, czego szukamy, t. j. przyjemną lekturę; tę zaś znajdowaliśmy dawniej w fejletonach *Czasu* a dziś w wyższym jeszcze stopniu znajdujemy w książeczce, o której tu mowa. Z kart podróżnych p. Müldnera tchnie świeżość umysłu, pewna, że tak powiemy, zdrowa wrażliwość, na której zatratą my oschli publicyści tem więcej ubolewać powinniśmy, a która w ogóle dziś do rzadkości należy i godna jest szczerej zazdrości. Zamiłowanie i zapał, z którym autor przedmiot a raczej rozliczne przedmioty swe traktuje, mimowoli nam się udziela, i to stanowi jedną z głównych zalet książeczki. Powiedzieliśmy, że autor poświęca wiele uwagi zjawiskom przyrody w ich szczegółach. Niech to nikogo nie zastrasza; albowiem te ekskursye naukowe nietylko nie rażą pedantyzmem, lecz owszem stanowią urozmaicenie i okrasę samej opowieści. Tak n.p. w opisie wycieczki myśliwskiej, w rozdziale: „Polowanie na foki" znajdujemy ciekawe i pouczające obserwacye nad potworkami morskiemi, dla których autor, sam w nich rozkochany, odrazu zdobywa sympatye także czytelnika.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani F. S. z kieszeni czarną sakiewkę z kwotą 10 zł. 50 ct., pani E. R. czarny pugilares z kwotą 6 zł., a panu K. S. z pomieszkania srebrną łyżeczkę z cyfrą E. R. — Straż policyjna ujęła znanego złodzieja Leiba Panzera na kradzieży kieszonkowej. — Pan J. S. zgubił kartkę zastawniczą nr. 21.374 na futro. — Złożono w policyi kartkę zastawniczą na szal

*** **Piorun** w Ostrowie w powiecie jarosławskim spalił dom mieszkalny włościański i rozmaite ruchomości; w Wielkichoczach, w powiecie jaworowskim stertę siana w polu, a w Weleśnicy, w powiecie nadwórniańskim, dwie stodoły i dwie sterty siana.

— **Polska wyprawa naukowa.** Warszawskie czasopismo *Wędrowiec* donosi: „Niezwykły dziś mamy fakt do zanotowania — wyprawę naukową do Afryki pod dowództwem Polaka. Wyruszy ona w marcu lub kwietniu 1882 z Kadyksu do Afryki zachodniej. Ma zamiar wylądować w Port-Clarence na wyspie Fernando-Po, i przepłynąwszy cieśninę Kamerońską, urządzić w sąsiedztwie Kameron-Piku stacyę geograficzną, zawierającą obserwatoryum meteorologiczne, biuro obserwacyjne dla geografii handlowej, magazyn narzędzi niezbędnych dla badacza, oraz biuro robót geodetycznych dla tryangulacyi przestrzeni leżących około zatoki Kamerona gór. Zajmując urządzeniem stacyi jedną połowę ekspedycyjnych członków, kierownik zamyśla wysłać drugą połowę drogą przez Kalabar stary, Le Mayo i Bosnę do Pebotu, dokąd ukończywszy roboty na stacyi uda się i pierwsza. Spotkawszy się i połączywszy w Pebocie, zjednoczone części mają wyruszyć wspólnie na wschód i rozjaśnić następne kwestye: 1) źródła rzeki Benue; 2) źródła Szari; 3) bieg koryta łączącego grupę jezior (prawdopodobną) z oceanem, dającą, jeżeli rzeczywiście istnieje, ważne niezmiernie widoki dla handlu zachodnich przestrzeni Afryki podrównikowej i również ważne rezultaty dla hydrografii afrykańskiego lądu. Przed kanałem ekspedycya ma się znowu rozdzielić, by powracając różnemi drogami, rzucić jak najwięcej światła na terytoryum, przedstawiające do dziś dnia białą plamę na mapach afrykańskiego lądu. Kierownikiem wyprawy będzie oficer marynarki, współpracownik *Wędrowca*, p. Stefan Szolc Rogoziński, któremu towarzyszyć mają dwaj Włosi: hr. Pennazzi i kapitan Bessone.

— **Wykopalisko.** We wsi Dziemierzycach, w powiecie miechowskim, w pobliżu Racławic, odkryto niedawno na polu grób z czasów przedchrześciańskich, cały ocembrowany, w którym się mieściło w kilku rzędach od dołu do góry około 200 popielnic. Wysokość grobu wynosiła półtora łokcia, szerokość 3, a długość 4 łokcie. Są pewne dane, z których wnosić można, że w tej miejscowości znajduje się więcej podobnych grobów.

— **Na odpuście** w Hostyniu pod Ołomuńcem cztery osoby utraciły życie w natłoku, jaki powstał przed kościołem. W jednej z gospód pielgrzymich zaś pękła lampa naftowa, przyczem pewna kobieta śmiertelnie została poparzona.

— **Wybuch stępy** prochowej w miejscowości północno-amerykańskiej Marquette (Michigan) pozbawił życia 11 ludzi.

— **Ofiarą skrytobójstwa** padł przed kilku dniami w miejscowości Logra pod Gorycyą bratanek prezydenta Krainy, Andrzej Winkler. Szczegóły tej zbrodni nie są wiadome.

— **Psa morskiego** ważącego 1000 funtów złowiono w tych dniach na wodach Rieki, gdzie zwierzę to bywa bardzo rzadkim gościem.

— **Los misyonarzy.** Według doniesień z Afryki południowej misyonarz ks. Law umarł w krainie króla Kafrów z głodu i wycieńczenia, a jezuita ks. Hedley przybył do jednej ze stacyj misyjnych w stanie niesłychanego opuszczenia. Całe jego ciało pokryte było wrzodami i ranami, które toczyły robaki, suknie w strzępach opadały same. Ks. Hedley, podobnie jak ks. Law przez trzy miesiące leżał na tyfus głodowy; obaj żywili się tylko roślinami w okolicy, pełnej zabójczych wyziewów bagiennych. Ks. Law jeszcze na kilka dni przed śmiercią, strasznemi dotknięty cierpieniami, odprawił mszę św. w pośród ludu Matabelów. Po śmierci jego nie można było od zwłok odpędzić żarłocznych szczurów i ks. Hedley prosić musiał dzikich Kafrów, ażeby pogrzebali zmarłego. Ksiądz Law był synem anglikańskiego pastora, który przeszedł na katolicyzm, a wnukiem lorda Ellenborough, niegdyś generalnego gubernatora Indyj wschodnich. W młodości służył w marynarce angielskiej jako kadet okrętowy, za przykładem swego ojca przeszedł później na katolicyzm i w r. 1854 wstąpił do nowicyatu księży jezuitów. Podobnie jak zmarły w roku zeszłym na zgniłą gorączkę misyonarz południowo-afrykański ks. Terorde, znał on wybornie język i zwyczaje Kafrów.

— **O katastrofie kolejowej** pod Charenton dochodzą następujące dalsze szczegóły: W pierwszej zaraz chwili po uderzeniu o siebie pociągów, naliczono 17 zabitych a 20 ciężko ranionych. Ofiary należały wyłącznie do podróżnych pociągu osobowego paryskiego, z podróżnych zaś pociągu pospiesznego marsylskiego nikt nie utracił życia. W jednym z zdruzgotanych wygonów znajdował się chór spiewaków z La Ferté d'Alais; siedm osób z tego małego koła utraciło życie, a trzy zostały ciężko skaleczone. Nie zdołano jeszcze stwierdzić identyczności wszystkich zabitych, mianowicie zaś dwojga dzieci, chłopczyka i dziewczynki, których rodzice, jak się zdaje, znajdują się także pomiędzy zabitymi. Niektóre trupy są formalnie rozmiażdżone, dlatego trudno będzie w ogólności sprawdzić ich identyczność. Ranionych odwieziono częścią do szpitalu w Charenton i pobliskiego przedmieścia paryskiego St. Antoine, częścią do domów prywatnych. Lżej ranni odjechali do Corbeil, gdzie wsiedli byli do pociągu. — Według najnowszej depeszy paryskiej liczba ofiar katastrofy pod Charenton ze śmiercią wielu ciężko ranionych wzrosła już do 32.

Z wystawy obrazów.

II.

(*T*) W poprzednim artykule wspomniałem o tem, że w obrazie Rossowskiego widać zalety i wady penzla Matejki — chciałbym to powiedzenie teraz usprawiedliwić. Główne zalety obrazów Matejki dadzą się streścić podług mnie w tych słowach: wielkie bogactwo postaci, nadzwyczajna ich plastyka, pełnia indywidualnego życia, które z nich tryska i swojskość, rodzimość ich taka, jakiej nie znaleźć chyba u nikogo z naszych malarzy.

Bogactwo figur w obrazie Rossowskiego miałem sposobność już wskazać. Tu muszę dodać, że występują one z tła obrazu z plastyką, która się bardzo zbliża do Matejkowskiej. Każda z nich przytem, z nielicznemi zapewne wyjątkami, obdarzona jest życiem indywidualnem, własnem, przemawia sama za siebie, tak że wydzielona nawet z obrazu budziłaby zajęcie. Prawda, że główna postać skazanej nie jest dla nas dość zrozumiałą; ale nie pochodzi to ztąd, żeby jej brak było cech indywidualności, tylko jak już powiedziałem, ztąd, że tragiczna sytuacya, w jakiej ją nam malarz pokazał, nie może się obyć bez komentarza. Pod względem swojskości, uczeń dorównał mistrzowi całkowicie. Wszystkie niemal jego postaci tak są polskie, tak wyrosły z rodzimego gruntu, że patrząc na nie, zdaje nam się, iż oglądamy twarze znajome, codzień spotykane.

Wadliwą właściwością obrazów Matejki jest, jak wiadomo, pewna nieporadność w ugrupowaniu, natłoczenie figur i rażący czasem brak perspektywy powietrznej. Co się tyczy ugrupowania, obraz p. Rossowskiego miał wielkie trudności do zwalczenia. Czy pokonał je całkowicie? Trudno na to odpowiedzieć stanowczo. W każdym razie to pewna, że dość jest realnej prawdy w tem ugrupowaniu, jak również i to pewna, że usunięcie na sam kraj obrazu skazanej i rozwinięcie tłumu w prostej linii przez długość płótna nie jest zbyt harmonijnem. Natłoczenie figur, jakkolwiek usprawiedliwione tematem, daje się także uczuwać, a nareszcie perspektywa powietrzna niejedno jeszcze pozostawia do życzenia. Figury dalszych planów wyglądają trochę jak przyklejone, a gdy oko zmęczone widokiem posępnych murów wybiega przez arkadę, aby się orzeźwić dalekim widnokręgiem, nie znajduje orzeźwienia, bo nie znajduje dość powietrza.

Urządzający wystawę jakby przewidzieli to zachcenie widza, bo tuż obok umieścili piękny krajobraz Pawła Webera, przedstawiający błonia i lasy, krajobraz doskonale znany Lwowianom, a jednak zawsze mile oglądany na wystawie. Z jakąż rozkoszą wzrok długo zamknięty w obrębie szarych murów nurza się w głębokiem przezroczu, dyszącem świeżością i wilgocią!

Historyczne malarstwo nielicznie i nieświetnie jest reprezentowane. Dwa są właściwie tylko historyczne obrazy: Gersona *Zamordowanie Przemysława przez margrabiów brandeburskich* i Begga *Stefan Czarniecki*. P. Gerson nie pierwszy raz przysyła na naszą wystawę swoje obrazy treści historycznej; widzieliśmy już jego Łokietka, Kopernika i inne. W obrazach tych raziła nas zwykle szablonowość figur, brak ciepła i twórczej siły w całości, ale była w nich przecież pewna rutyna, która do pewnego stopnia zasłaniała jałowość fantazyi, była pewna gracya w szczegółach, a przedewszystkiem harmonia w kolorycie. Tych wszystkich dodatnich stron talentu p. Gersona w obrazie obecnie wystawionym nie widać niestety; ujemne za to wszystkie i z dodatkiem. Możnaby powiedzieć, że to jest parodya, utworzona przez samego artystę na swoje obrazy historyczne, i jeżeli warto się temu obrazowi przypatrzyć, jeżeli warto o nim pisać, to tylko chyba dlatego, aby widzieć i pokazać, jak się nie powinno malować. A taki odstraszający przykład na nieszczęście zdać się może niejednemu z mierniejszej braci malarskiej, rwącej się często do najwyższego rodzaju malarstwa, jakim jest historyczny, bez wszelkiego zasobu twórczej fantazyi.

Spojrzmy tedy na obraz p. Gersona. Przez okno sypialni królewskiej w Rogoźnie wpada światło jutrzenki i chce igrać ze zbroją rozwieszoną na makacie nad łożem. Na łożu leży młodzieniec uspiony, leży na wznak z piersią całkowicie odkrytą, jak gdyby wiedział, że będzie miał odwiedziny zbójców i przez grzeczność chciał im odsłonić wszystkie żebra. Prawa ręka na bok odchylona trzyma tarczę, na której widać orła białego na czerwonem polu. Co tarcza robi w ręku śpiącego? Miałżeby jej używać zamiast kołdry i zsunąć ją teraz z siebie, ponieważ mu było za gorąco? Naturalnie, przypuścić tego nie możemy, musimy więc *stante pede* przenieść się w kraj symboliki: ta tarcza to jest godło jedności panstwa, to jest koronacya Przemysława, to jest jego myśl polityczna etc. Z prawej strony, z drzwi tonących w cieniu, wysuwa się kilku zbójców. Boże! jakież twarze i figury! Czegoż ci nieszczęśliwi ludzie nie zrobili z sobą, ażeby przestraszyć widza, czemże się nie wysmarowali, ażeby nikt nie wątpił, że to są prawdziwi, zajadli, zatwardziali, okrutni, nieprzebłagani, rodem z piekła zbrodniarze. A jednakże uśmiech tylko wywołuje widok tych postaci i ich grymasy. Ten biedak, któremu przypadła rola herszta, widocznie upomadował sobie włosy na ponsowo, aby nikt się nie pomylił pod względem jego zamiarów: mają one być tak krwawe, a przynajmniej tak ponsowe, jak te włosy. Poczciwiec trzyma nóż w ręku z miną i postawą krawca-partacza, który nie wie dobrze, jak ma skroić leżące przed nim sukno. Drugi morderca, stojący w głębi z dobytym mieczem jakby wyjęty z jakiegoś teatru maryonetek; poczciwy ten manekin nie ma za grosz żółci w sobie, choc robi straszną minę. O trzecim już przemilczę; sądzę, że dwóch wystarczy.

Jakże się p. Gerson obszedł z historyą? Artysta-malarz, zarówno jak poeta, używa wielkiej swobody w traktowaniu tematów historycznych. Wolno mu dopełniać go nowemi szczegółami, o których historya ani nawet tradycya nic nie wie, wolno mu je nawet przeinaczać, ale tylko pod warunkiem, żeby te przeinaczenia i te dopełnienia nie przeczyły głównej myśli, jaka się z danego tematu wysnuwa. Tymczasem p. Gerson pozostał wiernym historyi tam, gdzie mógłby się był sprzeniewierzyć, a sprzeniewierzył się tam, gdzie powinien był zostać wiernym. Historya powiada, że Przemysław został zabity w ranek popielcowy, a zatem przy świetle dziennem. P. Gerson pozostał w tym szczególe wiernym historyi i dał oświetlenie dzienne, choć mgławe światło lampy nocnej lub krwawe światło pochodni daleko korzystniejsze było dla tej sceny. Ta jutrzenka wybiegająca ze złotym uśmiechem na spotkanie zbójców, przyświecająca ich morderstwu i tem samem biorąca niejako w niem udział, nie bardzo się nam podoba; wyobrażaliśmy ją sobie zawsze inaczej, mianowicie jako płoszącą i strachy i zbójców.

Cóż zrobił p. Gerson z Przemysławem? Jak go przedstawił? Historya powiada nam, że Przemysław urodził się w roku śmierci swego ojca, t. j. 1257, zginął zaś z ręki zabójców r. 1296, w chwili zatem gdy został zamordowany, liczył blisko lat czterdzieści. Zresztą i bez zaglądania do chronologii wyobrażamy go sobie jako człowieka dojrzałego, w pełni sił męskich, jako tego, za którym już daleko leży tragedya z Ludgardą, który już panował jakiś czas w Krakowie, który już przyłączył Pomorze, a przedewszystkiem jako tego, w którym urodziła się wielka myśl polityczna zjednoczenia Polski i zwrócenia wszystkich jej sił przeciw zewnętrznemu wrogowi, myśl, która się w dojrzałej tylko mogła urodzić głowie. Najlepszy dowód mamy na Łokietku, który zamiar Przemysława podjął i szczęśliwie doprowadził go do skutku, ale dopiero wtedy podjął, gdy się młodość wyszumiała, a los wygnańca nauczył go patrzeć na świat poważnie.

Tymczasem w obrazie p. Gersona widzimy Przemysława jako najwyżej dwudziestoletniego gołowąsego młodzieńca. Patrząc na jego twarz, musimy przypuszczać, że młodość zaledwie tam szumieć zaczęła; ani jednego tam rysu, któryby życie, doświadczenie na niej wyrzeźbiło.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zbiory w Galicyi wschodniej*)

Przy sprzyjającej ostatniemi czasy pogodzie zbioru oziminy, a po części i jarzyny pomyślnie dokoeano. Tylko w strefie górskiej, jak n. p. w okolicach Turki, Boryni, gdzie sieją żyto jare, zbiór tegoż z końcem sierpnia nie był jeszcze zupełnie ukończony. Powyżej Baligrodu zaczęto dopiero zbiór jęczmienia i owsa, poniżej zbiór jarzyny w połowie już ukończony. Owies w wielu miejscach jeszcze zielony. Pod względem wydatku ziarna rok bieżący liczy się do średnich. Pszenicy zebrano wiele poległej, skutkiem czego ziarno szczupłe i omłot nieobfity. O wydatkach oziminy donieśliśmy obszerniej w ostatniem sprawozdaniu. Obecnie pozostaje nam plon przeciętny zasiewów jarych.

Grochu w Złoczowskiem, w okolicy Glinian liczą po pięć do sześciu kóp z morga. W okolicach Buczacza i Podhajec zebrano 4 do 6 kóp z morga, wydających 4·92 do 8.61 hktl. Pod Cieszanowem 5 kóp po 5 hktl. około Nizankowic 5—8 a pod Sądową-Wisznią 6 kóp z morga.

Najlepiej wydaje groch w powiecie Rudeńskim, gdzie zebrano wprawdzie tylko 5 kóp z morga przeciętnie, ale kopa wydaje po korcu, podczas gdy w okolicach Dubiecka plon z morga wynosił 6 kóp, ale wydatek w ziarnie nie przechodził zwyczajnego, mianowicie po półkorca z kopy. Około Kulikowa, Bursztyna i Borszczowa zebrano po 6 kóp z morga. W Rawskiem zebrano w przecięciu po 8 kóp, około Radziechowa 7—10 około Zółkwi 7 kóp po 150 hktl. W Złoczowskiem podobnież po 7 kóp. Najlepszy plon grochu zebrano w okolicach Oleska, po 6 korcy a 1000 klgr. z morga.

Pod Zbarażem i na Podolu w ogóle grochy bujne, ale omłot gorszy. Około Lisowiec nad Seretem zebrano po 11 kóp z morga, około Załoziec po 9—11, w Zbaraskiem po 13, tyleż w Tarnopolskiem. Kóp mnóstwo; ziarna można liczyć w przecięciu 5—7 korcy z morga, ale dużo jest robaczliwego.

Wyka podobnie jak groch w ogóle pomyślny plon dała. Pod Glinianami zebrano po 6 kóp z morga, koło Podhajec i Buczacza po 5—7, pod Cieszanowem 10 po 15 hktl., w przemyskiem kóp 5—8. W okolicy Rudek dotąd po większej części niezebrana, toż samo koło Dubiecka nad Sanem. Pod Kulikowem zebrano 18 centnarów z morga. Około Bursztyna i Rohatyna, tudzież w Borszczowskiem po 6 kóp, koło Uhnowa po 10 hktl. z morga, pod Żółkwią po 6 kóp. po 125 litrów. W Zbaraskiem wydała wyka 10 kóp na morgu, pod Założcami 8—10, w Tarnopolskiem do 12, około Oleska liczą po 7000 klgr. z morga.

Bobu zebrano w Zbaraskiem po 15 kóp z morga; około Dubiecka tylko po 8. W ogóle wszakże bób i bobik dotąd niezebrany; zbiór dopiero rozpoczęty, ale plon zapowiada się pomyślny.

Hreczka w wielu miejscach spalona, zły omłot wróży. Dotychczas hreczki zaledwo w połowie pokoszone. W ogóle późne hreczki znacznie lepsze od wczesnych. O ile dotąd zebrano, liczą w przecięciu około 5—7 kóp z morga, około Radziechowa nawet po 7—8 kóp, w starostwie Rawskiem ziarna po 5—7 hklt.; w Zbaraskiem i Tarnopolskiem 9—12 kóp, ale omłotu spodziewają się miernego.

Chmiel dojrzewał bardzo nierówno, co też zbiór utrudniło i spóźniło. Burze i słoty wiele mu zaszkodziły. Wiele gałązek na pniu uschło od wichrów. Rdza się rzuciła po deszczach. W ogole wszelako chmiel tegoroczny do dobrych zaliczyć należy. Co do ilości plonu liczyć można w przecięciu około 3 centnarów wied. z morga. Wszelako zbiór mało gdzie jeszcze ukończony.

Koniczyna nasienna przeważnie dobra; około Brodów średnia. Najgorsze wiadomości o stanie koniczyny nadeszły z Tarnopolskiego i Żółkiewskiego, z okolic Bursztyna i Sądowej Wiszni. Słoty w wielu miejscach do ziemi przybiły i wiele zaszkodziły. Z przyczyny słoty znajduje się też wiele główek robaczliwych.

Kukurudza wszędzie dobra. Obawiają się tylko wczesnych mrozów, aby czas miała dojrzeć, zwłaszcza późniejsza.

Kartofle mniej więcej wszędzie prawie psuć się zaczęły, a ztąd też i plonu nie spodziewać się obfitego.

Zasiewy w ogóle z wolna postępują. Częste deszcze w drugiej połowie sierpnia siejbę spóźniły. Tylko na Podolu i pod Brodami siew pszenicy i żyta bardziej postąpił.

Rzepak pięknie schodzi, jakby na powetowanie doznanego nieurodzaju tegorocznego. Z pod Komarna donoszą, że pchła ziemna niszczy w tamtej okolicy rzepaki, nie dość silnie rozwinięte

*) Według raportu Towarzystwa gospodarskiego

OSTATNIA POCZTA

Onegdaj aż trzech koryfeuszów stronnictwa niemiecko-liberalnego stawało równocześnie na różnych punktach przed swymi wyborcami, zdając sprawę z czynności parlamentarnych. Dr. Herbst przemawiał w Cwikowie, dr. Beer w Czernigrodzie (Sternberg), a Wolfrum w Cieplicach. W dziennikach wiedeńskich znajdujemy bardzo obszerne relacye z przemówienia dr. Herbsta, które streszczać na tem miejscu uważamy już dlatego za rzecz zupełnie zbyteczną, iż było ono tylko powtarzaniem znanych aż do przesytu frazesów, jakiemi raczył przewódca stronnictwa konstytucyjnego swoich wyborców na dwóch poprzednich zebraniach. Jak wówczas tak i teraz nasłuchali się zgromadzeni wiele o szczytnem powołaniu stronnictwa liberalnego, które zdaniem mowcy ma wyłącznie na oku „jedność, dobro i wolność Austryi“, o zamięszaniu, jakie powstało skutkiem rozporządzenia o językach, o niebezpieczeństwach grożących „jedności państwowej,“ której widomą głową jest naturalnie nie kto inny, jak stronnictwo liberalno-niemieckie, i tym podobnych rzeczach. Dr. Herbst poruszył także sprawę kwestyonaryusza przedłożonego przez rząd sejmowi, i obszedł się z nim, jak należało się tego spodziewać, bardzo niełaskawie.

Słowem, całe onegdajsze przemówienie dr. Herbsta opierało się na krytyce tego wszystkiego, co pochodzi od rządu i przeciwników politycznych; argumenta, jakiemi popierał mowca swe wywody, zdradzały aż nadto źródło owej zawiści, z jaką stronnictwo wiernononstytucyjne walczy przeciw tym wszystkim, którzy nie podzielają wyznania wiary aprobowanego przez dr. Herbsta i innych menerów wiernokonstytucyjnych.

Delegacye wspólne mają być zwołane, jak zapewnia *P. Naplo*, w listopadzie do Wiednia. W sprawie preliminarza budżetowego, który zostanie stanowczo ułożony na konferencyach ministeryalnych, jakie się mają odbyć w drugiej połowie b. m. pod przewodnictwem Najj. Pana, donosi ten sam organ, że minister wojny zamierza żądać podwyższenia kwoty na cele fortyfikacyjne.

Z bardzo wiarogodnego źródła donoszą dziennikom praskim, że rząd wniesie preliminarz budżetowy w grudniu lub najpóźniej w styczniu r. p. tak, że gdy pełna Izba będzie obradowała nad budżetem na rok 882, komisya budżetowa będzie mogła wziąć już pod rozwagę budżet na rok 1883. Tym sposobem pragnie rząd nareście usunąć nieregularności, powtarzające się bez przerwy od r. 1876 w gospodarstwie państwowem i położyć koniec prowizoryom budżetowym jako niezgodnym z duchem konstytucyonalizmu. W r. 1882 okaże się jeszcze potrzebne krótkie prowizoryum budżetowe. W jaki sposób — telegrafuje korespondent *Politik* — potrafi rząd ustanowić już w grudniu lub styczniu kwoty wspólnych wydatków, nie umiem powiedzieć. Być może jednak, że konferencye peszteńskie, które rozpoczną się w połowie września, ułożą obok wspólnego budżetu na rok 1882 równocześnie także budżet na rok 1883.

Przedstawiciele austryackiego ministerstwa handlu, którzy w tych dniach odbywali w Peszcie narady z rządem węgierskim w sprawie rewizyi ogólnej taryfy celnej i zaprowadzenia jednolitej statystyki towarowej, powrócili już, jak donosi *Fremdenblatt*, do Wiednia. Narady nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, gdyż ani jedna ani druga strona nie przedłożyła pozytywnych wniosków. Austryacko-węgierska konferencya celna zbierze się bądź z końcem września bądź na początku października i rozpocznie nad tym przedmiotem gruntowne narady. W kwestyi statystyki towarowej skonstatowano, że rządowi austryackiemu nie stoi nic na przeszkodzie w przedłożeniu Radzie państwa projektu obejmującego takie same przepisy, jakie mieszczą się w ustawie węgierskiej o statystyce towarowej, która w ustawie w takim razie nie zostanie w niczem zmieniona.

Za dziennikami wiedeńskiemi powtarzamy pogłoskę kursującą w kołach sądowych, iż ministerstwo sprawiedliwości zamierza przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy, zmierzającej do uregulowania stosunku praktykantów i auskultantów sądowych. Projekt ma im zapewnić pewne materyalne korzyści, jak podwyższenie i powiększenie liczby adjutów, a zarazem ma nadać prawo ministrowi sprawiedliwości przeznaczania praktykantów i auskultantów do sądów obwodowych i powiatowych na prowincyi.

Z Berna telegrafują, że namiestnik baron Korb udaje się dzisiaj w sprawach sejmowych do Wiednia.

Jutro odbędzie się w Bernie publiczne zebranie tamtejszego czeskiego stowarzyszenia politycznego. Przedmiotem obrad będą szkoły czeskie w Bernie, równouprawnienie na kolejach morawskich i sprawa banknotów dziesięcio-reńskowych.

Prezes gabinetu Tisza powrócił już z Ostendy do Pesztu. Dnia 10 b. m. udaje się p. Tisza do Miskolczu, aby tam przyłączyć się do dworu Naj. Pana.

Polit. Corr. donosi z Petersburga, że mianowanie ks. Dundukowa-Korsakowa naczelnikiem administracyi na Kaukazie jest rzeczą postanowioną. Urzędowa jednak publikacya tej wiadomości została wstrzymaną aż do powrotu w. ks. Michała z zagranicy.

Depesze, jakie odebraliśmy wczoraj i dzisiaj, dają pogląd na zjazd wczorajszy i powitanie obu cesarzy na pokładzie parowca *Hohenzollern*. Nie sprawdziły się pogłoski, iż cesarzowi niemieckiemu będzie towarzyszyło kilku książąt niemieckich a nawet król rumuński, carowi zaś dwóch czy trzech w. książąt i generał Ignatiew. U boku cesarza Wilhelma widziano jedynie następcę tronu niemieckiego i ks. Bismarcka, z carem zaś przybył tylko w. ks. Włodzimierz. Car opuścił na kilka godzin swój statek i przybył wraz z monarchą niemieckim do Gdańska.

Dziennik *Temps* oblicza przypuszczalną większość rządową w nowej Izbie francuskiej na 320 do 330 głosów, opozycyę zaś na 220 głosów. Liczba intransygentów, którzy są opozycyonistami z zasady, wynosi 42, dalej idzie 88 deputowanych, jak Lockroy, Floquet, Madier de Montjeau i inni, którzy często głosują z intransygentami, na których zatem rząd stale liczyć nie może, a wreszcie 90 bonapartystów i rojalistów. Według tego obliczenia skład nowej Izby daje wszelką możność utworzenia silnego i trwałego rządu.

W d. 6 b. m. *Journal Officiel* ogłosił pięć dekretów zmieniających dotychczasowy system administracyi Algieru. Generał-gubernator kolonii, który dotychczas był zależny tylko od ministra spraw zagranicznych, zależeć będzie obecnie w każdym zakresie spraw od właściwego ministra. Tym sposobem kolonia ściślej została połączona z metropolią, a dla osobistej inicyatywy generał-gubernatora pozostał bardzo ograniczony zakres działania.

Wiadomości o powstaniu algierskiem brzmią obecnie bardziej uspakajająco. Ustały także, dzięki środkom przedsięwziętym przez rząd, pożary lasów, które wyrządziły szkody oceniane na półsiodma miliona franków.

Według doniesień z Londynu wicekról irlandzki lord Cowper zapewne wkrótce złoży urząd, a miejsce jego zajmie hr. Kenmare, obecnie piastujący godność lorda szambelana.

Według ostatnich wiadomości z Limerick w Irlandyi, gdzie jak donosiliśmy, przyszło do krwawego starcia między ludnością i policyą, panuje jeszcze ciągle wielkie wzburzenie i jakkolwiek duchowieństwo czyni usilne staranie, ażeby przywrócić spokojność, zachodzi obawa ponowienia się zaburzeń.

Według doniesień z Rzymu w kołach mających styczność z Kwirynałem panuje przekonanie, że już w tych dniach *Gazzetta Ufficiale* ogłosi wiadomość o zamierzonej podróży króla Humberta do Wiednia i Berlina. Zamianowanie nowego ambasadora w Paryżu nastąpi dopiero po powrocie króla.

Istnieją obecnie dwa projekta reform armeńskich, jeden przedłożony przez patryachę armeńskiego Narsesa posłowi angielskiemu lordowi Dufferinowi, drugi zaś podany sułtanowi przez wielkiego szejka Kurdów Obejdullaha, który jako gość bawi w pałacu sułtańskim. Projekt msgr. Narsesa zaleca mianowanie generał-gubernatorem prowincyj armeńskich Nubara-baszy, oraz ustanowienie w okręgach naczelników mahometańskiego lub chrześciańskiego wyznania, stosownie do przeważnej liczby mieszkańców jednej lub drugiej religii w każdym okręgu. Nadto według tego projektu prawa religijne mahometańskie nie miałyby zastosowania w sprawach między mahometanami i chrześcianami. Projekt żąda wreszcie żeby utworzoną została żandarmerya narodowa i żeby część dochodów prowincyi obracaną była na szkoły i budowy publiczne. O projekcie podanym przez szejka Obejdullaha tyle tylko wiadomo, że nie uzyskał aprobaty sułtana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gdańsk, 9 września. Cesarz i cesarzewicz obaj w mundurach rossyjskich udali się o godzinie $12^1/_4$ do Neufahrwasser. Ks. Bismarck, który przed południem miał całogodzinne posłuchanie u cesarza, pospieszył bezpośrednio za monarchą i następcą tronu. Świta i członkowie ambasady rossyjskiej udali się już przedtem do Neufahrwasser. Obiad odbędzie się na pokładzie parowca *Hohenzollern*. Nie zdaje się prawdopodobnem, aby car miał przybyć do Gdańska. Przywitanie obu cesarzy nastąpi około godz. 2 na okręcie *Hohenzollern*.

Neufahrwasser, 9go września. Cesarz, cesarzewicz i ks. Bismarck przybyli tutaj o godzinie 1 i zostali powitani z zapałem. Cesarz przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej udał się na pokład parowca *Hohenzollern*, na którym pełnił służbę dowódcy admirał Stosch. Cesarz miał na sobie mundur generała rossyjskiego i wstęgę błękitną orderu św. Andrzeja. Parowiec *Hohenzollern* wypłynął z przystrojonego uroczyście portu i wśród huku dział salutującej floty naprzeciw parowca, na którym znajdował się cesarz rossyjski. Niebawem oba okręta zetknęły się i zatrzymały obok siebie. Około godziny 2 przybył cesarz rossyjski na pokład *Hohenzollerna*, gdzie nastąpiło serdeczne przywitanie. Dwa małe rossyjskie okręta wojenne towarzyszyły jachtowi carskiemu. W tej chwili oba jachty stoją jeszcze obok siebie, a zdaje się, że cesarz rossyjski nie wysiądzie na ląd.

Gdańsk, 9 września. Cesarz Wilhelm oczekiwał cara rossyjskiego na pokładzie *Hohenzollerna*. Obaj monarchowie uściskali się serdecznie i ucałowali kilkakrotnie. Obaj byli mocno wzruszeni. Niemniej serdeczne było powitanie z cesarzewiczem. Car zwrócił się następnie do ks. Bismarcka i rozmawiał z nim długo. Potem zasiadło całe grono do stołu. W tej chwili, godzina 6 przybyli dostojni goście wśród ulewnego deszczu do Artushof, gdzie przygotowują z pospiechem obiad. Wieczorem ma się odbyć iluminacya.

Gdańsk, 9 września. Obaj monarchowie przybyli w towarzystwie cesarzewicza i w. ks. Włodzimierza o godzinie $3^1/_2$ po południu do Gdańska wśród huku dział, odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków zgromadzonej ludności. Car był ubrany w pruski mundur ułański. Po obiedzie, który się odbędzie w Artushof o godzinie 6, ma udać się car do Neufahrwasser, gdzie wsiądzie na okręt. Cesarz niemiecki pospieszy równocześnie do Chojnic.

Wiedeń, 9 września. *Wiener Abendpost* stwierdza, że wszystkie poważne organa opinii publicznej wypowiadają to słuszne przekonanie, że zjazd cesarza niemieckiego z carem dał Europie nową rękojmię pokoju, skutkiem czego można uważać pokój ten zapewnionym na długie lata.

Berlin, 9 września. *Nordd. Allg. Ztg.* przyznaje, że umyślnie zakwestyonowała miejsce zjazdu obu monarchów, a to ze względu na wypróbowaną ruchliwość międzynarodowej bandy królobójców.

Nyek Ladhaze, 9 września. Rozpoczęła się służba rekonensansowa w kierunku Miskolczu i dolnego Sajo. 31 dywizya piechoty rozpoczęła ruch wstępny o godzinie 8. Piechota szóstego korpusu dotarła celem przedsię-

wzięcia rekwizycyj aż do Miskolcz. Oddział wysłany dla zakrycia brygady kawaleryi ku Hursany-Emoed i Sajo-Keresztur przekroczył Sajo. Oddziały obu przeciwników weszły w kontakt nad rzeką Sajo, poczem rozpoczęła się u brodów nader zajmująca utarczka karabinowa między kawaleryą, która zsiadła z koni. 31 dywizya zajęła przednie straże na wyżynach Nyeki a szósta brygada kawaleryi pełni służbę w Miskolczu i nad Sajo. Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Eugeniusz przybyli wraz z głównym sztabem do Onod.

Bukareszt, 9 września. Prezes ministrów Bratiano powrócił z podróży.

Paryż, 9 września. Gubernator Algieru Albert Grévy przyjechał do departamentu Jura do prezydenta republiki.

Wieść o zamierzonem odwołaniu Roustana jest bezzasadna. Roustan został powołany dla naradzenia się z rządem względem rozwiązania kwestyj bieżących i powraca bezzwłocznie do Tunisu.

Doniesienia z Tripolis mówią, że agitacye arabskie zwrócone są nie przeciw chrześcianom, lecz przeciw uciskowi władz tureckich.

Paryż, 9 września. Aresztowano pięciu Kadich, kawalerów legii honorowej, w okręgu Sidi-Belaboes, ponieważ wykrytem zostało, iż byli w stosunkach z Bu-Amemą i posiadali tajemne składy prochu. Dalsze aresztowania są prawdopodobne.

Oddział powstańców tunetańskich z plemienia Hammama Metlit, w liczbie 500 ludzi, w pochodzie do Zaguanu został zatrzymany z bronią w ręku przez mieszkańców miejscowych w Ourlejra (?) i zmuszony do odwrotu. Powstańcy zagrozili, że powrócą w większej sile.

W Tunisie odkryto fabrykę prochu.

Longbrench, 9 września. Według buletynu wydanego o godz. 8 m. 30 rano o stanie prezydenta Garfielda, puls chorego uderzał 100 razy na minutę, temperatura 98·4 Fahrenheita (36·9 Celsyusza), oddech 17. Stan obrzmienia rany lepszy. Postęp w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin pomyślny.

Wiedeń, 10 września. (*Tel. pr.*) *Fremdenblatt* dowiaduje się, że nominacya barona Webera namiestnikiem górnej Austryi jest już faktem dokonanym.

Praga, 10 września. Najdost. Arcyks. Rudolf wyjechał dziś rano do Miskolczu w towarzystwie wielkiego mistrza dworu hr. Bombelles, oraz adjutantów Eisenbachera i hr. Nostitz.

Zara, 10 września. Po ukończeniu wczorajszego posiedzenia sejmu dalmackiego, na którem obradowano przez sześć godzin nad sprawozdaniem z czynności wydziału krajowego, niektórzy deputowani stronnictwa narodowego ścigani byli przez kilka minut po ulicach przez tłum stronników serbskich autonomistów, przyczem znieważano ich okrzykami i gwizdaniem. Na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie zostało przyjęte i wydziałowi krajowemu polecono między innemi, aby ze względu na zaszłe nieporządki zaniósł do Najjaśniejszego Pana życzenie,ażeby sejm na przyszłość był zwoływany do innego miasta. Komisarz rządowy, zastrzegłszy sobie późniejszą odpowiedź na interpelacyę Bjamontego w przedmiocie wczorajszych wypadków, oświadczył, że rząd ubolewa nad zajściami, które od czasu jak sejm zbiera się w Zarze, nigdy jeszcze nie miały miejsca, oraz że wystąpi z całą surowością prawa przeciw organom bezpieczeństwa winnym zaniedbania obowiązków, jakoteż przeciw demonstrantom. Jutro zamknięcie sesyi sejmowej.

Berlin, 10 września. Cesarz, Wilhelm dziś z rana powrócił do Gdańska.

Bukareszt, 10 września. (*Tel. pr.*) Rossyjscy oficerowie inżynieryi zajmują się pracami przygotowawczemi do budowy dwóch linij kolejowych strategicznych w Bessarabii z Benderu do Prutu i do delty Dunaju. Linia Remi-Gałacz jest naprawianą.

Konstantynopol, 10 września. Wczoraj odbyła się konferencya wszystkich posłów w kwestyi armeńskiej. Malet powrócił we wtorek do Aleksandryi.

Londyn, 10 września. Biuro Reutera donosi z Kairu, że 4000 żołnierzy z 40 armatami otoczyło pałac Abdin, żądając zwołania notablów i demisyi wszystkich ministrów. Kedyw zgodził się na zmianę ministrów. Okólnik przesłany przedtem konsulom zawiadamia ich, że demonstracya nie jest zwróconą przeciw Europejczykom. Sądzą powszechnie że potrzebną będzie okupacya Egiptu przez jedno z państw europejskich.

Londyn, 10 września. Z powodu zjazdu cesarzów *Times* piszą, że wielkie mocarstwa militarne nie pytały Anglii jakim stopniem ciepła mają ogrzewać swoje wzajemne stosunki i Anglia też nie pragnie być o to pytaną. Dopóki mocarstwa militarne nie mają na celu żadnych układów, któreby mogły wyjść na szkodę dla uprawnionych interesów angielskich, dopóty Anglia nie znajdzie żadnego powodu do podejrzeń w spotykaniu się cesarzów i w porozumiewaniu się mocarstw militarnych między sobą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 września 1881, godzina 2 m. 50. Losy kredytowe 179 —. Węg. akcye kredyt. 344·25, Akcye anglo-austr. 161·30, Akcye banku Union 149·40, Akcye kolei Karola Ludwika 318·50, Akcye kolei północnej 228·50, Akcye kolei południowej 156·25, Akcye kolei Alfőld. 175·—, Akcye kolei Elżbiety 214·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 180·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·75, Wiedeńskie losy 134·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·—, Losy regulacyi Cissy 113·40, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 79·80 ?, Akcye banku związkowego 139·10, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 26½, Węgierskie losy 124·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 9 września 1881, godz. 5 min. 36. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Poudniowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 10 września 1881, godzina 1 m. 5 . Akcye kredytowe 351·30, Anglo-Austr. 161·—, Akcye banku Union 149·60, Kolej Karola Lud. 318·50, Południowa 154·—, Renta papierowa ·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·35½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 9 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.75 do 13·— zł., żyto 9·30 do 10·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·82 do 12·86 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·75 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 232·— m., żyto —·— m., spirytus 59·90 m., olej rzepakowy 56·70 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 66 60 fr., olej rzepakowy 82 50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik jesienny cebulek kwiatowych i niektórych nasion, pasów do maszyn, sukien, bund i koców, głównego składu nasion Teofila Łuckiego we Lwowie, plac Halicki l. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 10 września 1881.

Hotel George'a.

Pp. S. Przewłocki z Wołynia. A. M. Siendre z Jass W. Offenheim z Wiednia W. Kluger z Krakowa H. de Mises z Wiednia. J. Ziffer z Cieszyna

Hotel Langa.

Pp. E. Freindl z Brzanki K. Nosal z Pragi. A. Haindl z Krakowa. A Stern z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp A. hr. Stecki z Rossyi. W. Mochnacki z Przemyśla. N. Klapper z Jass. J. Puntschert z Tarnopola. J. Sieg z Magdeburga.

Hotel Angielski.

Pp. B. Skibniewski z Balic. ksiądz T. Oleksiński z Jarosławia J. Wartanowicz z Zagrobeli.

Hotel Warszawski.

Pp. M Łukaszewicz z Krynicy. J. Sawicki z Koszyc. T. Karchesy z Przemyślan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp J Podlewski do Perepelnik. J Papius do Żółkwi. A de Kownacki do Czernicy W. hr Komorowski do Hawryłówki A J. br Kapri do Czerniowiec D br Kapri do Stryja. Z Stojowski do Kopeczyniec H. Janowski do Rossyi. K. hr. Lanckorowski do Krakowa

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 10 września 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.27mm Psychrometr suchy + 16.5°C. Psychrometr wilgotny + 15.7°C Prężność pary 12.7mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 5. Wiatr SW3 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 13.2°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 758.77mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 50 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka peszteńskiego

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

MATTONI'EGO

GIESSHÜBLER

najczystszy **szczaw alkaliczny,**
najlepszy napój stołowy i orzeźwiający,
szczególnie dający się użyć przeciw katarom, organów oddechowych, trawienia i pęcherza,
PASTYLKI digestives et pectorales.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1051 19-40)

HENRYK MATTONI, Karlsbad.

Dr. Zygmunt Lindner,
Okulista
i prymaryusz oddziału chorób ocznych
mieszka obecnie przy ulicy Karola Ludwika licz. 19 obok handlu p. Steifa. 3673

Ordynuje od godz. 9 do 12 przed południem od godz. 4 do 6 po południu.
Dla ubogich bezpłatnie od 6 do 7 wieczór.

Ważne dla wszystkich zakładów naukowych!

Od Wysok. c. k. Rady szk. kraj. otrzymałem następ reskrypt. L. 4241: W myśl rozporządzenia J. E. Pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 20go kwietnia b. r. l. 5570 uwiadamia się pana, że wydana pańskim nakładem książka pod napisem:
„Lucyana Siemieńskiego WIECZORY POD LIPĄ czyli **HISTORYA NARODU POLSKIEGO — wydanie 10te** w Krakowie **1873"** nie jest objęta zakazem wymierzonym przeciw innemu tej książki wydaniu także krakowskiemu z r. 1872".
We Lwowie dnia 5 lipca 1881.
W zastępstwie: *Kurowski.*

Znosząc zakaz, dozwala tem samem Władza szkolna używania nadal „Wieczorów pod lipą", lecz tylko wyd. 10te z r. **1873** jako podręczn. do historyi polskiej w szkołach (inne edycye są jak dotychczas zakazane).

J. M. Himmelblau
wydawca i właściciel **„Wieczorów pod lipą"** **w Krakowie.** 6090



Przedpłata na „Gazetę Lwowską„ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Przyczyny, dla czego tak wiele ludzi choruje.

Często spostrzega się, że dziś daleko więcej ludzi skarży się na słabość, jak przedtem. Nie jest to jakoby dziś daleko więcej zaraźliwsze słabości panowały, przeciwnie, mamy dowody, że siła i rozszerzenie tychże dziś jest daleko mniejsza, jak przedtem, ponieważ sanitarne zarządzenia są daleko lepsze i na hygieniczne sprawy więcej się uwagi zwraca; jednakowoż nie ma najmniejszej wątpliwości o nadzwyczaj częstych cierpieniach w krzyżach i piersi, o osłabionem i omdlałem czuciu przy utracie energii i to wszystko bez pozornej przyczyny. Jak wielu ludzi skarży się po jedzeniu na boleści i gniecenie żołądka, nawet w wypadkach, gdy mało jedli. Inni znów mają osłabione czucie z nieczynności dołka żołądkowego, gdzie pożywienie wpływu nie wywiera. Tysiące cierpi na ból głowy, nieprzyjemny oddech, który dla otaczających jest bardzo nieprzyjemny a osobliwie nieprzyjemny rano. Często słyszymy uwagę: Czuję się więcej osłabionym i znużonym, gdy wstaję, jak się kładę do łóżka. Podobnież bardzo przemagającym znajdujemy nieprzyjemny smak w ustach, brak apetytu albo prawie bezwzględny wstręt do spożycia przy jedzeniu.

To są tylko najłagodniejsze skutki słabości, a przecież jak wielkie jest nieszczęście i cierpienie, które sprawiają, jak wielka przeszkoda do rozrywki i interesu!

Przyczyny nie potrzebujemy daleko szukać; ona leży w żołądku i w organach trawienia, która (daleko więcej jak się zwykle mniema) szkodliwie działa prawie na wszystkie funkcye ciała. Gdyby można utrzymać żołądek przez całe życie w dobrym regularnym stanie, wnętrzności wolne od zatkania i niepotrzebną biegunkę, toby to doprowadziło do daleko dłuższego wieku jak się obecnie wydarza.

Te dwie przyczyny tworzą klucz trwałego zdrowia. Żołądek jest jak w zegarku kółko między kółkami i tak samo jak nieporządna tendencya małego ale przecież ważnego kółka zegarka tegoż cały mechanizm wprowadzi w nieporządek, przez co znosi funkcye wskazywania czasu, tak samo dzieje się z tak ważnemi organami trawienia, gdy te przestaną wykonywać swoje zwykłe funkcye z precyzyą i regularnością, z powodu złamanej siły i nieczynności są legionem, który znosi czynność wszystkich od nich zawisłych części, przez co cały mechanizm ciała ludzkiego cierpi i co chory z przykrością wie i czuje.

Gdy przeciwnie kółko albo mechanizm zegarów jest uporządkowany, wskazuje właściwy czas i znak otrzymano rodzime funkcye zegarka, a te są miarą czasu. Jeżeli się przyzwoli z drugiej strony złemu zagnieździć, to kółka — zamiast w harmonii razem działać, będą sobie szkodzić i szarpać i wzajemnie się zniszczą. Podobnież dzieje się z systemem ciała ludzkiego; jak zegarek potrzebuje ono przy danej sposobności regulacyi. Gdy się zwróci uszkodzonym organom naturalną siłę, to będą swoje tak ważne funkcye z regularnością wykonywać i żaden organ nie będzie szarpać i nie będą w poróżnieniu z sobą dla szkody, bolu i niekorzyści innych działać. Aby ten rezultat osiągnąć, potrzeba trawienie przez należyty płyn wprowadzić do brzucha, a to można najskuteczniej osiągnąć **ekstraktem „Shäker"** on obdarza żołądek siłą, daje wnętrznościom siłę prężenia orzeźwia wą robę dla większej przyjemności życia i zdrowia wszystkich tych, co go używają.

Cena flaszki 1 zlr. 25 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Karola Mikolascha.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 września 1881

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	319	50	322	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	180	—	183	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	309		313	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258	—	262	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	90	102	90
" " " 4 pr. w. a.	96	75	97	75
" " " 5 pr. okresowe	101	90	102	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	90	103	90
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102	80	103	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	103	75	106	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	103	50	103	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103	—	104	—
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
" " Stanisławowa	24	—	26	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	56	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
" " papierowy	1	25½	1	27½
100 marek niemieckich	57	15	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	—

bez kuponu

bez wygrana bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 września 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa:		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	76.65	76.80
luty-sierpień	76 65	76 80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.45	77.60
kwiecień-październik	77.45	77 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.—	122 75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	131.25	131 70
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.—	133 50
" " 1864 po 100 zł	172.75	173 —
" " 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144 25	144 75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 75	101.25
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94 60	94.80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93.70	93 85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	102.—	103 —
Galicyi	101 —	101 50
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	97 25	98.
Węgier	97 50	98 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	159.25	159 50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	351.50	351.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	865 —	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	836.—	838 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	92 —	94 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	613.—	615.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	213.25	213 75
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł	—.—	—.—
P[illegible]	2298	2305 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	319 —	319.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	180.25	181 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	355.—	355 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	165 50	166 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166. —	166 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 5 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.25	100 75
" " " " premiowe po 3%	103.50	104.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	104.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	107.—	108.—
" " " " w 36 l. 5½ pr	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
" " " " po 5 proct.	102.25	102 75
" " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.25	102 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	103. —	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	— —	103 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 85	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93. —	93 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.50	93.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	105.50
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.30	99.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94 50	95.—
z r. 1867	99 —	99 50
z r. 1868	95 75	96.25
z r. 1872	—.—	96 —
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 pr. w. a.	92 —	92 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	179 —	180 —
Clarego po 40 zł. m. k.	40 —	40 35
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112 —	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	40 50	41 50
Palffego po 40 zł. m. k.	40.—	40 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.40	25.80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128 50
" po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 95	118 10
Paryż za 100 fr.	46 57.50	46 62 50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
" pełnej wagi	5.62 —	5.64 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36 —	9.37 —
Rossyjski imperyał	9.63 —	9.65 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 9 września 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
" " " w srebrze	77	50
Renta w złocie	93	85
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	832	—
" " kredytowego	351	30
Londyn	117	8
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	50

Dziennik Urzędowy.

(6419 1—3) **Edykt.**

L. 11719. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Hersza Düftlera kupca w Czortkowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomego o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Szankowskiego c. k. sędziego powiatowego w Czortkowie a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dra Czaczkowskiego w Czortkowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 6 września 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet i w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 października 1881 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 listopada 1881 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawa na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Czortkowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Czortkowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ Terminu do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 22 sierpnia 1881

(6431 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 559. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Lubaczowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 16 września 1881 aż do dnia 23 września 1881 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowymi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gmin katastralnych Młodów i Dachnów leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 24 września 1881 o godzinie 10 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lubaczów dnia 2 września 1881.

(6388 1—3) **Edykt**

L. 4889. C. k. Sąd pow. w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Ichla Bergmana przeciw Srulowi Majer i Beile Eichinger pto 95 zł. 3 ct. w. a. z. p. n. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 21 września 25 października i 23 listopada 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 406 w Turce położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł

Wadyum 10% tejże.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 5 sierpnia 1881.

(6434 1—3) **Edykt.**

L 5342. C. k Sąd powiatowy m. p S. II. we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Pasławskiego w kwocie 100 zł. a. w. z. p. n. odbędzie się w tut sądzie ponowna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 195 w Grzybowicach położonej wedle wyk. hip. 292 księgi gruntowej gminy kat Grzybowice, dłużnika Mikołaja Chrypiako własnej, w jednym tylko terminie, a to na dniu 22 września 1881 o godzinie 10 rano z tem, że powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa jest 820 zł.

Wadyum 10% a mianowicie 82 zł.

Zaś dla dla wierzycieli hipotecznych po dniu 8 września 1880 intabulowanych, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora adw. dr. Standa z zastępstwem adw dr. Goldberga.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. Registraturze.

Lwów 9 maja 1881.

(6408 1—3) **Edikt.** Z 5132.

Zur Hereinbringung der Forderung des Ozias Kreindler gegen die liegende Masse nach Stefan Jasiński pto 26 fl wird in den Terminen am 23 September, 20 Oktober und 24 November 1881 10 Uhr VM die Feilbietung der Nachlaßrealität sub CN 5 in Cucyłów abhalten werden

Schätzungswerth 92 fl

Vadium 9 fl. Die näheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 30 Juli 1881.

(6403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9035. Celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 200 zł a. w. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 26 w Przekopanej położonej, wykazem hipotecznym 4 objętej, tudzież 1/21 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym 134 gminy Przekopanej objętego, dłużnika Dmytra Bilika własnych w dniu 30 września, w dniu 31 października i w dniu 30 listopada 1881 zawsze o godzinie 9tej rano w drodze publicznego przetargu obyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 2205 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 221 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 20 czerwca 1881.

(6340 1—3) **Edykt.**

L. 4970. Wskutek zezwolenia Lwowskiego sądu krajowego uznaje sąd tutejszy Michała Karpę rolnika z Łoziny marnotrawcą nadając mu kuratora Jana Karpę.

Janów dnia 26 sierpnia 1881.

(6339 2 3) **Edykt**

L 4836. Lwowski sąd krajowy uznał marnotrawca Iwana Borowca rolnika z Stradcza nadając mu kuratora Stefana Biszko.

C k Sąd powiatowy

Janów 17 sierpnia 1881.

(6352 3—3) **Edykt.**

L. 3698. W dniach: 22 września, 20 października 1881, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 w Wylowie l. wyk. hip. 39 objętej Tomasza Szewca własnej, na rzecz Scheindli Jakób i Rudy Bergerowej pto 435 zł i 400 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 306 zł.

Wadyum 30 zł. 60 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 14 lipca 1881.

(6351 3—3) **Edykt.**

L. 3146. W dniach: 20 września, 18 października, 22 listopada 1881, o godz. 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 98/57 w Żarówce położonej Stanisława Golca a względnie tegoż spadkobierców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł z pn.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 11 lipca 1881.

(6433) **Obwieszczenie.**

L. 879. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Lubaczowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 16go września 1881 w aż do dnia 23go września 1881 godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. Sądu pow. w Lubaczowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowymi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy katastralnej Opaka z kol. Felsendorf leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 24go września 1881 o godzinie 10tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lubaczów dnia 3 września 1881.

(6424) **Ogłoszenie.**

L. 50. Komisya hipoteczna Sądu powiatowego Gorlickiego zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wirchna dnia 14 września 1881 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Gorlice 7 września 1881.

(6426) **Ogłoszenie.**

L. 5121. Sokołowski c. k sąd powiatowy rozpoczyna dochodzenia miejscowe, celem zaprowadzenia nowej księgi gruntowej dla gminy Nienadówka dnia 17 września 1881.

Każdy interesowany może się zgłosić i przytoczyć, co mu w myśl ustawy przysłuża.

Sokołow dnia 6 września 1881.

(6404) **Edykt.**

L. 10289. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kordwanówka dnia 19 września 1881 rozpocznie i wzywa każdego ktoby miał interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania ażeby się zgłosił i wszystko to naprowadził co do ochrony i wyjaśnienia swoich praw za stosowne uzna.

Buczacz dnia 5 września 1881.

(6405) **Obwieszczenie.**

L. 6537 C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia iż arkusze posiadania, wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Powerchów złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub piśmiennie w sądzie do dnia 12 września 1881, w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komarno dnia 5 września 1881.

(6425) **Ogłoszenie.**

L. 4168. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu oznajmia że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Skolin na miejscu w Skolinie dnia 16 września 1881 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w Urzędach gminnych.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec dnia 4 września 1881.

(6409) **Ogłoszenie.**

L. 5683. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Borek stary do powszechnego przejrzenia wyłożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych po dzień 12 września 1881 wnosić można.

Tyczyn dnia 4 września 1881.

(6406) **Obwieszczenie.**

L. 6538 C. k sąd powiatowy w Komarnie, podaje do powszechnej wiadomości że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Hołodówka rozpocznie dnia 16 września 1881 zaś w gminie Padolce dnia 23 września 1881.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Komarno d. 5 września 1881.

(6345 2—3) **Edykt.**

L. 7335. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że Berta Górniak współwłaścicielka dóbr Nidek i realności w Białej z powodu osłabionego stanu umysłowego za bezwłasnowolną uznana i kuratorem dla niej Jerzy Górniak ustanowionym został.

Kraków 23 kwietnia 1881.

(6336 2—3) **Edykt.**

L. 15600. C. k. Sąd krajowy w Krakowie na skutek żądania adwokata Kaczkowskiego połnomocnika Henryka i Eleonory Fihauzerów tabularnych posiadaczy według Dom. 132 p. 189 n. 22 haer. i Dom 379 p. 266 n. 30 haer. Henryka Fihauzera własnych tudzież części według Dom. 379 p. 293 n. haer. 54 Eleonory Fihauzerowej własnych co do VI schedy dóbr Gdów celem przyznania kapitału indemnizacyjnego wyrokiem c. k. Namiestnictwa z 7 kwietnia 1864 l. 7118 wymierzonego wzywa wierzycieli prawo zastawu mających, aby pretensye swe najdalej do ostatniego października 1881 ustnie lub pisemnie w sądzie tutejszym zgłosili.

Zgłoszenia te zawierać mają:

a. dokładne podanie imienia, nazwiska i mieszkania zgłaszającego lub jego pełnomocnika legalizowanym pełnomocnictwem zaopatrzonego,

b. ilość zgłoszonej pretensyi tak względem kapitału, jako też procentów, o ile takowym równe prawo zastawu z kapitałem przysłuża,

c. tabularne opisanie zgłoszonej pozycyi,

d. jeśli zgłaszający mieszka poza obrębem tego sądu winien on wskazać pełnomocnika do przyjęcia sądowych uchwał upoważnionego, inaczej takowe pocztą przesłane będą z tym skutkiem, jakby do własnych rąk doręczone były.

Zarazem oznajmia, się, iż ten, coby zgłoszenia w powyższym terminie zaniedbał, tak uważany będzie, jakby na przekazanie swej pretensyi na powyższy kapitał indemnizacyjny według porządku na niego przypadającego się zgłosił, i że przy rozprawie słuchanym więcej nie będzie.

Kraków 5 sierpnia 1881.

(6295 2—3) **Edykt.**

L. 10202. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Majera Löwin, że przeciw niemu Leizor Liebermann prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej, 300 zł. wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 22 lipca 1879 l 10830 zadość uczyniono.

Zarazem ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dra Ehrlicha z substytucyą p. adwokata dr. Steuermana i poleca pozwanemu, ażeby co do swej strony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wcześnie oznajmił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze

Sambor 9 sierpnia 1881.

(6103 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3890. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Samuela Hufta w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 70 w Ryczychowie wykazem wykazem hipotecznym l. 68 księgi gruntowej gminy Ryczychów objętej, Fedka Pańka i Stacha Bołtacza własnej, na trzech terminach d. 1 września, 1 października i 3go listopada 1881 każdym razem o 10tej godzinie rano w biurach tego sądu, termin do ułatwiających warunków dnia 1go grudnia 1881 tamże.

Cena wywołania 578 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Jana Wierzbickiago ze substytucyą Michała Sidorowicza z Komarna.

Komarno dnia 4 sierpnia 1881.

(6328 2—3) **Edykt.**

L. 34632. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa wszystkich, którzyby byli w posiadaniu listu zastawnego c. k uprzyw. galic. Banku hipotecznego Ser. D. Nr. 13384 na 1000 zł. opiewającego z kuponami, z których pierwszy dnia 1 września 1881 jest płatny i z talonem, Juliuszowi Janiszewskiemu skradzionego, aby takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego edyktalnego ogłoszenia niniejszej uchwały, sądowi tem pewniej okazali, ile że inaczej wyż wymieniony list zastawny z kuponami i talonem za zgasły uznany będzie.

Lwów 27 sierpnia 1881.

(6304 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2617. Ces. król. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 31 października, 30 listopada, 28 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności Fedka Feda własnej, pod l. k. 75 w Miżyńcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności Leiby Steina w kwocie 336 zł. w. a.

Cena wywołania 1810 zł.

Zakład 181 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokoły zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niżankowice 21 maja 1881.

(6376 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4573. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Eizyka Baumwalda, przeciw Jerzemu i Joannie Hellom pto. 68 zł. w. a. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 565/448 w Bóbrce położonej nietabularnej dłużników Jerzego i Joanny własnej, w trzech, na dzień 15 września, 20 października i 24 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu z tem, że cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. w. a. poręczne 35 zł. w. a. że w pierwszych dwóch terminach realność powyższa sprzedaną będzie li tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie także i niżej takowej, nareszcie, że akt opisania i oszacowania realności i bliższe warunki w tusądowej registraturze przeglądnąć, zaś o zaległych podatkach w c. k. urzędzie poborowym w Bóbrce wiadomość powziąć można.

Z c. k. sądu powiatowego

W Bóbrce dnia 30 czerwca 1881.

(6377 2—3) **Edykt.**

L. 2268. W dniach 5 września, 6 października i 3 listopada 1881, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowy publiczny przetarg realności nietabularnej pod l. k. 51 w Ilemni położonej Petra Chomyn własnej na rzecz Tekli Liebigo o 200 zł. w. a. z pn.

Sprzedaż nastąpić może tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej takowej, lecz nie niżej sumy wystarczającej na pokrycia wszystkich wierzytelności na rzeczonej realności ciężących.

Cena szacunkowa oraz wywoławcza 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina dnia 26 lipca 1881.

(6369 2—3) **Edykt.**

L. 17486. C. k. sąd powiatowy w Drohopyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 zł. z 25% odsetkami od dnia 29 marca 1876 bieżącymi, dozwolono ts. uchwałą z dnia 3 sierpnia 1881 l. 17486 na rzecz Markusa Erdmana w Drohobyczu przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 30/35 w Hubiczach położonej Iwana i Ilka Michasiów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej która to licytacya na dwóch terminach dnia: 12 września i 17 października 1881, przedsięwziętą zostanie.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Gdy przy tych terminach realność ta za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, w takim razie wyznacza się termin do ustanowienia ułatwiających warunków na dzień 18 października 1881 o 10 rano w B. Nr. 6.

Cena szacunkowa wynosi 270 zł.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków jakoteż akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Drohobycz 3 sierpnia 1881.

(6371 2—3) **Edykt.**

L. 18293. Dnia 27 września, 31 października, 5 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 9tej rano w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 139/43 „na Wojtowskiej górze" w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Grzegorza i Magdaleny Mielniczek własnej, w sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej powiatowej przeciw Grzegorzowi Mielniczek i Magdalennie Mielniczek o 50 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 925 zł. w. a.

Wadyum 10 pr. tj. 92 zł. 50 ct w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Drrohobycz dnia 19 sierpnia 1881.

(6366 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7896. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 28 września, 28 października i 28 listopada 1881, o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Englerta w ilości 100 zł. z pn. przymusowa sprzedaż wierzytelności Józefa Procnera a względnie tegoż spadkobierców małolet. Joanny i Jana Procnerów w kwocie 500 zł. na realności Pawła Czylaka Nr. k. 264 w w Lipniku ciążącej.

Cenę wywołania stanowi kwota nominalna poniżej której wierzytelność ta dopiero na trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat p. Dr. Rudolf Bukowski w Cieszynie.

Biała dnia 24 sierpnia 1881.

(6368 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7995. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 28 września i 28 października 1881 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Doroty Kozmowej w ilości 8000 zł. z p. n. przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 4 i realności Nr. 7 w Leszczynach w powiecie Bialskim położonych wedle księgi głów. gminy katastralnej Lipnika wyk. hipot. 438 i 441 własnością Jędrzeja Kozmy będących.

Cenę wywołania stanowią kwoty szacunkowe co do połowy realności Nr. 4 kwota 2020 zł. $26^{1}/_{2}$ ct. co do realności Nr. 7 kwota 1834 zł. $7^{1}/_{2}$ ct, poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynoszą 205 zł. i 185 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tutejszy Dr. Jan Ehrler.

Biała dnia 22 sierpnia 1881.

(6407 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4499. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icka Ernsta przeciw Hryciowi Marusiek o 50 zł z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności w Jasienowie pod l. k. 180 położonej, w 3 terminach a to: dnia 24 września, 27 października, i 25 listopada 1881, zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym i IIgim terminie tylko za cenę szacunkową w kwocie 335 zł. w. a. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 33 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 20 kwietnia 1881.

(6367 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7934. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż odbywać się będzie przymusowa sprzedaż 4/10 części realności pod l. 239 w Lipniku położonej własnością Maryanny Kowalczykowej będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Karola Ziebelfa w kwocie 1000 zł. w dniu 26 września 1881 o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 2 czerwca 1881 l. 5388 ogłoszonemi z tą z mianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 17 sierpnia 1881.

(6384 —3) **Edykt.**

L. 2952. W dniach: 20 września, 20 października, 22 listopada 1881, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 107/81 w Żarówce położonej, Wojciecha Prygi własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

C k sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 6 lipca 1881.

(6378 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3948. Na dniu 15 września, 13 października i 17 listopada 1881 każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności Nr. 11 i 13 w Kalnie położonej Dmytra Martin własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie sumy 30 zł. z pn. na rzecz Naftalego Sterna z tem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 20 zł.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina 27 lipca 1881.

(6380 2—3) **Edykt.**

L. 3414. Na zaspokojenie wierzytelności ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego w kwocie 191 zł. w. a z pn. odbędzie sad tutejszy 7 września, 12 października i 11 listopada 1881 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nk. 86 w Wrocowie położonego, dłużnika Matwija Wdowicza własnego.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 grudnia 1874 do księgi gruntowej weszli, albo którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Iwana Borowca z Wrocowa.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Janów dnia 10 lipca 1881.

(6379 2—3) **Edykt.**

L. 2525. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia Wojciecha Bartkowicza, iż Grzegorz i Katarzyna Wyderkowie wnieśli przeciw niemu pozew de pr. 20 maja 1881 l. 2008 o oddanie budynku mieszkalnego w Lubli l. k. 85, że termin do rozprawy ustnej na dzień 20 września 1881 wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu Wojciecha Bartkowicza jest niewiadome, przeto pozew ten doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Franciszkowi Dubielowi.

Wzywa się Wojciecha Bartkowicza, by o miejscu pobytu sądowi doniósł, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie, a Wojciech Bartkowicz złe skutki z tego sam sobie przypisze.

Frysztak dnia 26 sierpnia 1881.

(6399 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4256. C. k. sąd powiatowy w Rudkach poszukuje dyetaryusza za wynagrodzenie miesięcznem 20 do 25 zł. w. a.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i wzoru pisma wnieść należy do Sądu do dni 14.

Rudki 5 września 1881.

(6373 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1426. Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1881 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 8 listopada 1881 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego dra Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Cypryana Leszczyńskiego, Andrzeja Skala, Emila Leo de Löwenmuth i Karola Kretschmera.

Przemyśl dnia 3 września 1881.

(6353 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5699. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Berlowi Wald, Samuelowi Wald, Chanie Goldstein i Hindzie Mali dw. im. Kittenplan o zapłacenie sum 226 zł. 80 ct. 226 zł. 80 ct. 3516 zł. 44 ct. wyznaczony uchwałą z dnia 20 marca 1881 l. 10559 do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych realności pod l. k. 68 w Rohatynie położonej na dzień 19 lipca 1881 termin na dzień 19 października 1881 9 rano w tut. sądzie wyznaczonym zostaje z tem, że niestawający na terminie tym wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn dnia 10 sierpnia 1881.

(6316 2—3) **Edykt.**

L. 4771. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że w sporze egzekucyjnym Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw nieobecnemu egzekutowi Mikołajowi Humenniukowi z Wiktorówki o zapłacenie pożyczki 150 zł. w. a. z pn. dla tego nieobecnego kurator w osobie Józefa Hnaka gospodarza z Wiktorówki ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 31 lipca 1881.

(6342 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 144. W dniach 7go września 1881 v. 7go października 1881 i w dniu 7go listopada 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 79, 11, 133 w Lenczach górnych poł żonej dłużników Franciszka, Wojciecha i Łucyi Ćwierz własnej, tutejszym c k. Sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 119 zł. 91 ct. w. a. z. p. n. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10%

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 30 kwietnia 1881.

(6338 3—3) **Edykt.**

L. 4971. Lwowski sąd krajowy uchwałą z 13 b. m. l. 30790 uznał porucznika Gustawa Pokornego obłąkanym, któremu też nadano kuratora majora Emerycha Loncher.

C. k. Sąd powiatowy

Janów 24 sierpnia 1881.

(6348 3—3) **Edykt.**

L. 5244. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Grabskiego w Międzybrodziu Kobiernickim pod l. k. 81 położonej na pokrycie pretensyi Józefa Goldbergera w sumie 8 zł. 6 ct z procentem i kosztami 2 zł. 23 ct. 6 zł. 14 ct. 3 zł. $49\frac{1}{2}$ ct. 5 zł 49 ct. 4 zł. $19\frac{1}{2}$ ct. 9 zł. $40\frac{1}{2}$ ct. 6 zł. $56\frac{1}{2}$ ct. 15 zł. 47 ct. i 32 zł. 47 ct. w sądzie w 3 terminach w dniach: 26 września
31 października 1881
28 listopada
każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Gejskiego w Kętach.

Kęty 30 sierpnia 1881.

(6354 3—3) **Edykt**

L. 2563. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Arona Löwenbraun w kwocie 135 zł. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową realności pod l. 4 w Manasterzu, ciała tabularnego niestanowiącej w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej Kseni Bojarskiej własnej, na dniu 22 września, i 27 października 1881, o 10 godzinie rano, li za cenę szacunkową 215 zł. stanowiącą cenę wywołania lub wyżej, zaś na dniu 24 listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 21 zł. 50 ct.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 lipca 1881.

(6350 3—3) **Edykt.**

L. 1866 & 5003 Na dniu 15 września na dniu 13 października i na dniu 17 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odtrzymaną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 131 w Lutowiskach położonej i połowy realności pod Nk. 72/70 w Skorodnem położonej, ciała tabularnego niestanowiących, dłużnika Leiby Hersza Tucha własnych na zaspokojenie wywalczonej przez Ruchlę Margulies wierzytelności 500 zł. w. a. z pn.

Realność pod Nk. 131 w Lutowiskach i połowa realności pod Nk. 72/70 w Skorodnem sprzedane zostaną na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej, najwięcej dającemu.

Realności pod Nk. 131 w Lutowiskach cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a., zakład 100 zł. w. a., zaś połowy realności pod Nk. 72/70 w Skorodnem wynosi cena wywołania 250 zł. w. a., a zakład 25 zł w. a.

Akt opisania i eszacowania z warunkami licytacyjnymi leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licytacyi zawzywa się chęć kupna mających.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 30 stycznia 1881.

(6234 2—3) **Edikt.**

Zl. 26995. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden über Ansuchen der gegenwärtigen Eigenthümer der Realität CN. $133\frac{3}{4}$ und der beiden Scheden der Realität CN $134\frac{3}{4}$ in Lemberg, nämlich: der Konkursmasse des Aron Hersch 2 Namen, und des Jakob Beer 2 Namen Weinreb, dann der Ester Spira geborene Weinreb und der Malke Freude 2 Namen Laufer geborene Weinreb, alle diejenigen, welche auf nachstehenden Hypotekarforderungen, als:

I. Die im Lastenstande der Realität CN. $133\frac{3}{4}$ wie Dom 13 pag. 1 n. 1 oner. dann pag. 3 n. 5 oner. seit dem Jahre 1792 zu Gunsten des Leib Goldstaub im Grunde Uhrtheils des bestandenen Lemberger Wechselgerichtes vom 7 Mai 1792 eingetragene verpflichtung des Schlome Rappaport zur Zahlung der Summe per. 19# und 9 fl. pol. sammt 5 prc Zinsen vom 7 Jänner 1791. so wie Gerichtskosten per 23 fl Rh 26 kr., weiters auf die nachbenannten im Lastenstande der I und der II Scheda der Realität CN $134\frac{3}{4}$ haftenden Hypotekarforderungen, nämlich:

II Die wie Dom. 14 pag. 338 n. 1 oner. resp. Dom. 41 pag 301 n. 1 oner. seit dem Jahre 1791 zu Gunsten des Adam Żebrowski im Grunde Intercessionsurkunde des Mendel Margules dto. 26 September 1791 eingetragene Verpflichtung desselben für seinen Sohn Hersch Margules 4000 fl pol. zu bezahlen, falls dieser Hersch Margules diesen Betrag innerhalb eines Jahres nicht berichtigen werde, wobei laut Dom 14 p. 338 n 1 ext. weiter ersichtlich, daß am 26 September 1792 der Betrag pr. 2000 fl. pol., als dann Dom. 14 pag. 338 n 2 ext., daß am 15 Jänner 1796 weitere 1000 fl pol. auf Rechnung dieser Schuld pr. 4000 fl. gezahlt wurden

III. Die wie D 14 pag. 341 n 7 on. D. 36 p. 393 n. 8 on. im Grunde des Schuldscheines der Eheleute Mendel und Rifke Margules dto 7 Juni 1798 am 23 Dezember 1799 fällige Summe pr. 1800 fl. p. ferner die im Grunde Schuldscheines derselben Eheleute ddo 7 Juni 1798 am 23 Dezember 1799 fällige Summe pr 200 fl pol., welche beide Summen ursprünglich für Eisig Lauterstein eingetragen worden, worauf laut D. 36 p. 397 n 15 on. die Verplichtung der Schuldner im Grunde gerichtlichen Vergleiches vom 31 Oktober 1799 zur Zahlung der eingeklagten Summe pr. 2000 fl. pol sammt 5 prc und Streitkosten per. 30 fl. pol in wöchentlichen Raten pr. 26 fl pol. vom 11 November 1799 angefangen zu Gunsten desselben Eisig Lauterstein mit Bezug auf die Lastposten n. 7 et 8 on. intabulirt, sofort aber laut D 36 p. 642 n 26 on. resp D. 41 p 303 n. 5 on Lippmann Sokal im Grunde Cession des Eisig Lauterstein dto. 4 Juli 1804 als Rechtsnehmer des von jener Schuld noch gebührenden Restes pr. 1136 fl. pol. einverleibt erscheint

IV. Die laut D. 36 p 395 n 12 on im Grunde des Schuldscheines der Eheleute Rifke und Mendel Margules dto 11 Dezember 1798 am 11 Mai 1799 zahlbar gewesene Summe pr 2000 fl. pol. ursprünglich eingetragen, zu Gunsten des Zwi Hersch Chylest recte Hilef von welcher Summe laut D. 36 p. 644 n. 31 on. D. 41 p. 5 n. 32 on. und resp. D. 41 p. 303 n. 10 et. 11 on., der Theilbetrag per. 1500 fl. pol dem Augustin Zimmermann und als dann der Masse des Josef Maher auf Rechnung ihrer Ansprüche pr 3500 fl. Rhein. resp. 7700 fl. Rhein. mit dem Beschluße des bestandenen Civil-Magistrates vom 13 Jänner 1806 Nr, 17772 eingeantwortet wurde.

V. Die ut. D. 36 p. 398 n. 16 on. im Grunde Schuldscheines des Medel und der Rifke Margules dto. 19 März 1799 am 19 Juni 1799 fällig gewesenen Summe pr. 960 fl. pol. zu Gunsten des Hersch Silberfeld eingetragen.

VI. Das wie Dom. 36 pag. 398 n. 17 on für Josel Berggrün im Grunde des mit Mendel Margules geschlossenen Mietvertrages vom 13 Juli 1799 eingetragene Bestandrecht des ersten Stockes der Realität Nr. $134\frac{3}{4}$ auf 2 Jahre und 4 Monate um den Zins von 950 fl. pol.

VII. Das wie D 36 p 643 n. 28 on. resp. D. 41 p 303 n 7 on. für Jakob Horowitz auf Grund des Bestandvertrages dto. 10 März 1705 eingetragene zweijährige Mietrecht eines Zimmers und Gewolbes zur ebenen Erde, dann eines Zimmers im Iten Stock sammt Holzkammer um den bezahlten Zins pr 468 fl. Rh

VIII. Das wie D 41 p. 81 n 42 on resp. D. 41 p. 309 n. 24 on für Simon Miedes auf Grund des Bestandvertrages vom 16 März 1807 intabulirte einjährige Mietrecht des Hauses Nr. $134\frac{3}{4}$ vom 1 November 1807 angefangen um den bezahlten Zins pr. 3300 fl. pol.

IX Das wie Dom. 41 pag. 82 n 44 oner für Hersch Józefowicz auf Grund des Bestandvertrages vom 28 Dezember 1806 intabulirte Bestandrecht mehrer Haustheile Nr. $134\frac{3}{4}$, nämlich zweier Keller, einer Brennerei, eines Holzlagers und eines Zimmers im Partere für die Zeit vom 28 Dezember 1806 bis lezten Oktober 1807 um den bezahlten Zins pr. 30#.

X. Das wie Dom. 41 p 144 n. 51 on. resp. D. 41 p. $312\frac{1}{2}$ n. 35 on. für Simon Grabmann auf Grund des Bestandsvertrages vom 8 Oktober 1807 intabulirte Bestandrecht zweier Zimmer mit 2 Balkonen und einem Holzlager im 1 Stocke Nr. $134\frac{3}{4}$ für die Zeit vom 15 November 1808 bis 15 November 1809 um den Zins pr 250 fl. Rh oder 1000 fl pol

XI. Das wie D. 41 p. 197 n. 56 on. resp. D. 41 p. $312\frac{1}{2}$ n. 39 on. für Reisel Toskano auf Grund des Mietvertrages dto 19 Oktober 1812 intabulirte Mietrecht des sub. Nr 134 befindlichen Gewölbes für die Zeit von zwei Jahren v 21 November 1812 angefangenen um den Jahreszins pr 20 fl W W. endlich auf die nachstehenden blos im Lastenstande der II Scheda der Realität haftenden Forderungen als:

XII. Die ad. D. 41 p. 3 0 n. 27 on. et 28 on. auf Grund der von den Eheleuten Brandel und Chersch Czyzes am 13 November 1799 ausgestellten zwei Schuldurkunden für Abraham Grossmann pränotirten am 13 Mai 1800 rückzuzalenden zwei Darlehenssummen pr 100# hol oder 1800 fl pol und pr. 50# hol. bei welchen Summen wie Dom. 48 pag. 512 n. 44 und 45 on r. zwei im Jahre 1826 über Einschreiten der Scheindel Schiff geborenen Grossmann resp. deren Erben und dann über Einschreiten der Malke Bram ergangene abweisliche Bescheide angemerkt erscheinen; schließlich auf

XIII. Die laut D. 41 p. 30 n. 32 on. auf Grund des gerichtlichen Vergleiches vom 8 April 1802 für Samuel und Manisch Berggrün intabulirte von Chersch Czyzes für liquid anerkannte, in 3 Raten à 180 fl. pol. am 8 April 1803, am 8 April 1804, 8 April 1805 sammt 5 prc. Zinsen zu zahlende Summe pr 540 fl pol. Ansprüche erheben sollten, aufgefordert, diese ihre Ansprüche binnen einem Jahre d. i. längstens bis zum 15 September 1882 bei diesem k k Landes Gerichte, so gewiß anzumelden, als sonsten über neuerliches Ansuchen der Hypotekarschuldner die Amortisirung der obigen Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Lemberg am 13 August 1881.

FABRYKA

machin i narzędzi rolniczych, tudzież lejarnia z żelaza i metalów

B. DESKURA

we Lwowie, ulica Balonowa l. 1

rozszerzywszy znacznie dotychczasowy zakres działania, poleca

własnego wyrobu

maszyny i narzędzia rolnicze,

urządza młyny, tartaki, gorzelnie, browary i t. p., wyrabia potrzebne maszyny i narzędzia do **kopalń naftowych,** na co **posiada odpowiednie modele.**

Reparacye wszelkich maszyn i części składowych wykonuje się **szybko** i po cenach umiarkowanych. — **Za dokładność i trwałość** wszelkich robót poręcza się.

Cenniki na żądanie franco

(5262 15—36)

Dyrekcya

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(5751 6—12)

!!! Trzy wielkie medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WAZENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.**

Wody ateńska

używa się do skrapiania włosów, oprócz przyjemnego zapachu, zapobiega tworzeniu się łupieży, oczyszcza skórę i włosy. **Cena 80 ct.**

NIGRETINA

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

Antilenttilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 zł.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 zł.**

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

WODA LILJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. **Cena 1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 ct.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną — Cena 1 złr. 20 ct.

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można we fabryce we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 3 i w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20, także u Stechera w Stanisławowie; Jamrógiewicza w Tarnopolu i u Karzykiewicza w Podhajcach.

J. IHNATOWICZ

magister farm. i chemik sądowy.

(1527 3[illegible]—?)

Dr. Ksawery Gajewski
Adwokat krajowy
we Lwowie
przeniósł swoją kancelaryę z ulicy Kopernika licz. 6 do domu przy placu Maryackim l. 7.
(5882 6—6)

SALON MÓD
i pracownia
sukien damskich

Suknia zwykła	od 3 zł.
Suknie strojne	od 4 zł.
Sukienki dziecinne	od 1 zł.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na **prowincyę** i wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali.**

Ludmiła Pizuńska
przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na I piętrze (róg od rynku).

Nowa realność piętrowa o 7 oknach frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25 letnie uwolnienie od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 części mieszkalnych, położna w zdrowej i pięknej okolicy miasta części 1szej jest zwolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą realność, służący obecnie jako ogród w objętości 120 sążni kwadr. z frontem 10 sążni.

Dochód czysty wynosi 8% a nabywca potrzebuje tylko 7000 do 8000 kapitału w gotówce.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Dla Panów ochotników jednorocznych.
Płaszcz, mundur, czako, czapka dla ochotników (pułku piesz. go l 55). są za mierną cenę **do sprzedania.**
Wiadomość **ulica Grodzickich l. 2,** III piętro. codziennie od 2giej do 4tej po południu

Owoce świeże.

Gruszki Ia. „ 4 kl. 90—100 stk. franco	zł. 1.70—2.20
Melony w różnych gatunkach, 2 stk. franco	zł. 1.30 1.80
Bryndza jesienna 4½ kl. franco	zł. 2.90—3.10
Kawa Ceylon Nr. 1. 1 kl.	zł. 1.60—1.76
Marmulada morelowa świeża 1 kl.	zł. 1.80
Słonina i smalec po 78 ct. 1 klo.	

Śliwki i brzoskwinie koło 20go t. m. rozpoczynam wysyłać. (5 28 9 - 10)

Tomasz Gurowicz
Buda Peszt, ulica Królewska 11.

Julian M. Gorgolewski
artysta rzeźbiarz
ulica Piekarska l. 21.
Pracownia i skład nagrobków, pomników i sarkofagów, statuy, popiersia, medaliony i płaskorzeźby z kamienia i marmurów krajowych i zagranicznych.
Ornamentacye wszelkiego rodzaju
Pomniki i Piramidy z granitu i marmuru.
Ceny przystępne. (6256 2—2)

Przez najpierwsze **Towarzystwo lekarskie niemieckie** aprobowane i przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane,

Płótno
przeciw suchym bolom, reumatyzmowi, czerwonce, wszelkim kurczom, w rękach, nogach i żyłach nabrzmieniom chrząstkowym, zwichnięciom i kłuciom jako najpewniejszy i prędki w skutku środek uznane.

W pakietach z przepisem użycia po 1 zł. 5 ct podwójnie silny dla bardzo cierpiących po 2 zł. 10 ct

Sławny lekarz Dr Hufeland twierdzi w swojem lekarskiem wydaniu że są dwa cierpienia przeciw którym medycyna naprożno skutecznych środków szukała cierpienia te są: **Gicht** w głowie i **Podagra** lecz teraz przez użycie powyższego *płótna* cierpienia te; są do usunięcia

Plaster paryzki uniwersalny
wedle recepty Dr Burana lekarza francuzkiej armii Napoleona I, zjednał sobie europejską sławę, jako nieoceniony środek służący przeciw wszelkim ranom, spuchliznom, oparzeniom, ropieniom, odmrożeniom i t. p. i do tej pory w podobnych wypadkach użyty zawsze okazał się w skutku niezawodnym.

Sławny ten plaster w słoikach po 35 ct. jak również powyższe płótno dostanie wyłącznie w aptece **Z. Ruckera** i w handlu **O. T. Wincklera we Lwowie.**
(6437 1—6)

Zdrojowisko
MORSZYN
w powiecie Stryjskim
stacya kolei Arcyksięcia Albrechta
będzie otwarte
do późnej jesieni.
„Kuracya winogronowa ułatwiona".
Środki lecznicze morszyński . jako to: wodę gorżką czyszczącą „Bonifacego", sól z tejże, solankę i borowinę do kąpieli, oraz ługi z solanki i borowiny uprasza się zamawiać u zarządu **w Morszynie.** (5763 9 -12)



10% niżej cen fabrycznych
nabyć można z najlepszych fabryk
fortepiany i pianina
w składzie fortepianów
JANA BALKO
we Lwowie (5752 8 - 30)
przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Mego własnego wyrobu
KROCHMAL BRYLANTOWY
przewyższa swoją dobrocią wszelkie tego rodzaju fabrykaty a rozpuszczony bez wszelkich dodatków w gorącej wodzie, nie psując bielizny, nadaje tejże **białość, połysk i elastyczną sztywność** najlepszej bielizny. Pakiet tego krochmalu kosztuje 16 ct. i zawiera w sobie 4 małe pakieciki, z których każdy wystarcza do 3 przodów, 6 kołnierzy i 3 par manszetów, każdy taki pakiecik w pół godziny przed użyciem musi być w ¼ litrze gorącej wody rozpuszczonym.

Moja
MASA do zapuszczania PODŁOGI
najlepsza ze wszystkich i posiada tę własność, że podłodze tak z twardego jakoteż z miękkiego drzewa nadaje do lakieru podobną, bardzo **trwałą i elegancką** powierzchnię, przeczo jest najtańszą. Zapuszczanie tą masą usuwa, tak zdrowiu szkodliwe szczególnie w zimie, mycie podłogi, która może być z prochu, mokrą ścierką na szczotce wycieraną. Masa ta jest w kolorze jasionowym, dębowym, orzechowym, brunatnym i kasztanowatym, także bezbarwna, która parkietom tylko połysk nadaje. Na pokój średniej wielkości wystarcza ½ klo.

Najlepszy
PROSZEK do czyszczenia wszelkich metali
pakiet po 10 ct, na wagę znacznie taniej.

Wszelkie Farby
suche lub też tarte w prawdziwym pokoście do malowania zupełnie przysposobione, tak **że każdy sam** takowemi malować może jakoteż:

Pędzle i Lakiery
różnego rodzaju do drzewa, żelaza i podłogi poleca najtaniej.

O. T. Winckler
we Lwowie.
Zamówienia sprowincyi załatwia starannie, najtaniej, odwrotną pocztą. (6436 1 - 6)

L 4322 (6021 3—3)

Dla Zakładu w Kulparkowie
potrzeba na rok 1882:

1)	a) Drzewa twardego bukowego stosów 4 metrowych	300
	b) Drzewa brzozowego stosów 4 metrowych	250
	c) Drzewa sosnowego stosów 4 metrowych	70
2)	a) Mięsa wołowego kilogr.	25000
	b) Mięsa cielęcego „	12000

i w tym celu rozpisuje się **licytacya.**

O warunkach, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie, i które po podpisaniu dołączyć należy do oferty, dowiedzieć się można w zarządzie zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane z załączeniem wadyum 5 prc. od całorocznej dostawy składać można na ręce Dyrekcyi zakładu do dnia 18 września b. r., **w dniu zaś 20 września o godzinie** 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi zakładu odbędzie się najprzód otwarcie ofert. a potem ustna licytacya.

Przy podpisaniu kontraktu złożyć należy kaucyę w wysokości 10 prc. od całorocznej dostawy.

Kulparków dnia 22 sierpnia 1881.

Mieszkanie zararaz do wynajęcia,
ul. Akademicka l. 10
Dwa pokoje na dole. — **Pokój z kuchnią** na piąterku z meblami lub bez mebli.
Wiadomość u właściciela w łazienkach św. Anny. (6275 4—3)

Hurtowny handel
WIN
Karola Wernera
Wina węgierskie austryackie francuskie reńskie mozelskie malaga madere
Koniak i Rozolisy
po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.
(6346 144 —?)

Wielkie, słodkie
winogrona węgierskie
w koszykach o 5 kil wysełam do każdej stacyi pocztowej w Austryi za pobraniem po cenie 1 zł 60 ct, zaś za przesłaniem gotówki po 1 zł 45 ct. **Jabłka** franco 5 kil. 1 zł 50 ct. **Śliwki** zł 1 40 Gwarantuję za dobroć towaru.
Antoni Thor et Co.
Handel owoców w **Werschetz** Południowe Węgry.
(6435) a 4337/9

Ekonom
samoistny praktyczny rolnik obok świadectw jakie posiada, powołuje się na osobistą rekomendacyę Wpanów obywateli gdzie dłuższy czas zostawał w obowiązku. Poszukuje posady a za pośrednictwem Biura wywiadowczego **J. Birklego.** Lwów Rynek Nr. 26 I. piętro. (6288 1 - 4)

Na sprzedaż
realność trzymorgowa **we LWOWIE,** składająca się **z pałacu piętrowego,** oficyn z przynależytościami i wspaniałego **parku.**
Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokata **Dr. Roberta Czajkowskiego** we Lwowie przy ul. Kopernika l. 20. (6393 1 6)

WINA SYROPY
DESPINOY
z Ekstraktem
WĄTROBY STOKFISZA
bez i w połączeniu z żelazem.

Rapport przychylny.
Podziękowania i zachęty Akademji medycznej w Paryżu udzielone P. Despinoy wynalazcy za jego ekstrakt z Wątroby Stokfisza.
Posiedzenie 20 Października 1862.
Jedyny jaki brano na doświadczenia w szpitalach Paryzkich.

Panowie Doktorzy znajdą w tych produktach lekarstwa pewne, silnie dzialające i skuteczne, ponieważ one zawierają pierwiastki odżywiające, powracające siły i ulatwiające oddychanie w słabościach piersiowych w stosunku bez porównania wyższym jak pierwiastki zawarte w Tranie rybim. Syropy mają bardzo przyjemny, działanie szybkie i skuteczne:

W WYCIEŃCZENIACH, BLADACZCE, UTRACIE SIŁ, OGÓLNEM OSŁABIENIU, SKROFUŁACH, SKRZYWIENIACH KOŚCI PACIERZOWEJ etc.

Skład główny : 9 *bis*, rue Albony, w Paryżu.

Dostać można we LWOWIE w aptekach Pp. Mikolascha i Kryżanowskiego, w KRAKOWIE w aptekach Pp. Trauczyńskiego i Redyka, w WARSZAWIE w aptece P. Dr. Heinricha. (6031 2—12)

Pobyt tylko 14 dni od 1 do 15 września



Największa w świecie
Menażerya Kleeberga
przy ulicy Janowskiej naprzeciw kościoła Św. Anny.
Znana ze swej nieustraszonej odwagi
Pogromicielka zwierząt
panna Otylia Kleeberg,
produkować się będzie z ćwiczeniami upokarzania zwierząt które dotychczas przez żadną kobietę nie były wykonane.

W menażeryi między innemi znajdują się zwierzęta: Hipopotam, Nosorożec, Słoń, cztery bengalskie Tygrysy królewskie familia Lwów z 3ma kwiątkami 4 młode bengalskie Lwy. Jaguar 6 Lempartów, Zebra 7 Hyen kolekcya małp, Gorilla 5 stóp wysoka. Pawiany, Andrias. Mandrill, i t. d. Żyrafa Struś i inne. Codziennie o godzinie 4 i 7 po p łud. przedstawienia karmienia zwierząt. — Menażerya otwarta od godziny 9 rano do 10 wieczór Ceny miejsc: I ze 70 ct. IIgie 40 ct, IIIcie 20 ct. Dzieci do 10 lat na I-ze i IIgie miejsce w towarzystwie osób starszych płacą połowę. (6232 2—3)

Patent i prawo fabrykacyi trumien gipsowych
jest do nabycia na całą Austro Węgiersko Monarchię lub także oddzielnie dla pojedynczych prowincyi. Przy stosunkowo nieznacznym nakładzie pieniężnym, niewymaga to przedsiębiorstwo obszernego lokalu fabrykacyjnego a wynalazektem daje sposobność do wielkiego i trwałego zysku, tworząc źródło nigdy nie wyczerpane bogactwa. Patentowane trumny gipsowe odszczególniają się trwałością i elegancyą i przewyższają tem trumny drewniane i metalowe, opierają się naciskowi i rozkładają ym wpływom na dziesiątki lat i wstrzymują wskutek tego udzielającą się powietrzu, ziemi i źródłom trucizne trupią. Przytem jest ciężar takowych o połowę mniejszy niż trumien z drzewa dębowego sporządzonych Co do taniości przewyższają trumny gipsowe wszelkie dotychczasowe wyroby tego rodzaju, gdyż trumny dla dzieci pięknie lakierowane i gustownie udekorowane dostarczone być mogą po cenie od 2 mar. począwszy, a 2 m. długie trumny lakierowane z pięknemi metalowemi rękojeściami po cenie od 12 mar począwszy. Fabrykacya znachodzi już w Niemczech z wielkiem skutkiem praktyczne zastosowanie a nauki udziela się bezpłatnie.

Reflektujący zechcą się w celu bliższej informacyi udać do właściciela

F. L. J. Schneider, Dessau, Wasserstadt.
H. 55.853. (6438)

Najprzedniejsze kuracyjne — Codziennie świeże

WINOGRONA feslawskie (włoskiego szczepu)

rozseła najstaranniej w koszykach opakowane po 3, 4, 5, 6, do 7 kilogr. i poleca najtaniej

HANDEL St. Markiewicza

we Lwowie *w Rynku liczba 42.*

Udziela się lekcyj **Języka rossyjskiego.** ADRES: **J. K.** słuchacz uniwersytetu. (6420 1—3)

Nowy PRZEWODNIK mój dla młodzieży, *o słabościach męskich,* (wydanie III) można nabyć u mnie za **1 zł.**, za pobraniem pocztowem **1 zł. 15 ct.** Także udzielam rady listownie.

Dr. Ant. Berger ulica Karola Ludwika l. 7 IIgie piętro. (6257 3—?)

Poszukuje się FORTEPIANU orzechowego nowszego fasonu, dobrej fabryki, mało używanego. Zgłaszać się należy do Imci Pana **Kuczabińskiego,** ul. Dominikańska **l. 7** na dole. (6439 1-3)

Winogrona

najszlachetniejsze gatunki stołowe, świeże i dojrzałe, szczególnie stosowne do kuracyi uzupełniającej i deseru, starannie opakowane w pięknych koszykach

5 kilo à 2 złr.

przesyła pocztą franco za zaliczką albo za przesłaniem gotówki

R. MAITI w Tryeście. (5651 10—12)

Na wikt i pomieszkanie przyjmuje się uczniów szkół normalnych lub niższego gimnazyum pod **licz. 19 A.** przy **ulicy Łyczakowskiej** (po prawej ręce na dole).

Zuzanna Krzyżanowska Lwów, ul. Czarneckiego l. 28, otworzyła **Biuro nauczycielskie,** umieszczeń Pp. Nauczycielek, Guwernantek i Bon Polek, Niemek, Francuzek i Angielek. (643? 1—?)

Z dniem 1 września rozpoczęły się wpisy w pierwszej koncesyonowanej **Szkole muzycznej LUDWIKA MARKA** przy ul. Teatralnej l. 10. Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry i wyższego wykształcenia muzykalnego. Ćwiczenia zbiorowe bezpłatnie. Statut w księgarni p. Gubrynowicza i Schmidta. (6357 2—12)

Meblowane pokoje

są do wynajęcia **pod 3 koronami l. 10** **ulica Trybunalska,** na dłuższy lub krótszy czas, jako też na czas Sejmu. — Bliższa wiadomość u właścicielki. (6333 1—3)



Gotową pościel

własnego wyrobu, jako to: **Kołdry, materace** włosienne i z morskiej rośliny, **poduszki, sienniki** gotowe, **prześcieradła, poszewki,** Oraz w świeżym assortymencie: **Płótna, stołową bieliznę, pończochy i skarpetki** **Bieliznę męzką, Schirtingi, Dywany angielskie, kapy i kocyki na łóżka. Łóżka żelazne** poleca po najumiarkowańszych cenach **Magazyn J. Drexlera & Synów Lwów,** plac Kapitulny 1. 2 (6235 3—4)

Nauki kroju sukien damskich

udziela po ośmioletniej praktyce odbytej w pracowni L. & K. Schweizerówien **Otylia Lassnigg** *we LWOWIE,* ulica Halicka l. 48, 1-sze piętro. (6308 2—6)

Dla Gorzelń!!

DROŻDŻE suche najpewniejsze w fermencie ze sławnej fabryki A. I. Mautnera & Syna w WIEDNIU St. Marx po cenach zniżonych *wysyła HANDEL* **Karola Bałłabana we Lwowie.** (6262 2—?)

La Maison Stanislas Cwałosiński Ainé,

MARCHAND-TAILLEUR

Rue St-Michel, 28, Bruxelles. Rue de la Chapelle, 2, Ostende.

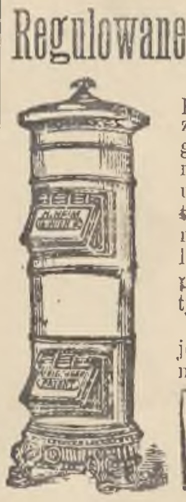
A l'honneur d'informer sa nombreuse clientèle de ville, de la province et de l'étranger qu'elle vient de recevoir des **premières maisons d'Angleterre et de France,** un assortiment de nouveautés qui défie toute concurrence, tant comme choix que comme prix et qualité. Cette MAISON se distingue particulièrement par le bon gout et l'elégance de sa coupe

Ex-premier coupeur des Maisons Poell de Londres, Alfred et Dusautoy, de Paris. Envoi dechantillons à toute demande. (5119 2—48)

Był NAUCZYCIEL gimnazyalny w wieku statecznym, muzykalny, posiadający wrodzony dar nauczania i ze swej długoletniej praktyki jak najchlubniejsze rekomendacye, władający poprawnie językiem niemieckim, stara się o posadę **nauczyciela domowego.** — Bliższa wiadomość pod adresem. **W. POPŁAWSKA,** Lwów, ul. Łyczakowska l. 10. (6276 3—3)

Meidingera-Piece

Regulowane i wentylacyjne piece.



Wielka i szybka siła ogrzania przy nieznacznej wielkości pieca; zupełne i bardzo pojedyncze uregulowanie palenia; dowolne trwanie ognia; nadzwyczaj pojedyncze usługiwanie i czyszczenie niepotrzebne; usunięcie przykrego promienistego ciepła; najtańsze opalenie; długa trwałość pieca; dobre przewietrzenie przy użyciu wentylacyjnej rury. (5400 1—20) Ogrzewanie do 3 pokoi przez jeden piec. — Centralne ogrzewanie powietrzem całego budynku.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Marka ochronna fabryki jest na wewnętrznej części drzwi wylaną. - Prospekta i cenniki gratis i franko.

Fabryka Meidingera Pieców i domowych sprzętów: H. Heim, Wiedeń, Kärtnerstrasse 42, Budapeszt, Thonethof.

PIECE porcelanowe

sprzedaje i ustawia firma **L. i C. Hardtmuth we LWOWIE** ulica Akademicka l. 3. (6312 2—8)

Na saison zimowy.

MAGAZYN FUTER P. Czapczyńskiego we Lwowie *ulica Halicka liczba 1.*



Poleca wszelkie gatunki futer **damskich i męskich** tak do **podróży** jak i do **miasta.**
Kołnierze i zarękawki damskie w najróżnorodniejszych gatunkach
Wierzchy gotowe damskie jedwabne i wełniane.
Wierzchy gotowe męzkie.
Kurtki do polowania, zarękawki myśliwskie, deki futrzane **do sani i przed łóżka, czapki, kołpaki** i t. d.
Wszelkie obstalunki wykonywane bywają podług **najnowszych Journali,** z całą **akuratnością i sumiennością, a za prawdziwość i dobroć towaru gwarantuje.** (6332 1—?)



Cenniki na żądanie franco.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu **KOTHE'GO WODY NA ZĘBY** *(flaszka po 35 ct.)* dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe emeryt: dostawca nadworny **Mödling** bei **Wien** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. p. P. MIKOLAS HA. Dalej mają na składzie pp. aptekarze: w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka „pod orłem"; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH. (3649 4—?)

Po cenach najumiarkowańszych

sprzedaję w 12tu moją firmą zaopatrzonych sklepach

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości nieeksplodującą w 4ch sortach, a mianowicie:

Kryształową N. 0 — Salonową N. 1 — białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:
Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn.
Smarowidło powozowe i Oleje naftowe konserwujące drzewo.
Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie dokładny Cennik z oznaczeniem ceny każdego artykułu na pewien okres czasu.

PIOTR MIĄCZYŃSKI we Lwowie, Sykstuska 47. (6185 2—?)

Jedynie prawdziwy francuski bardzo stary KONIAK

jako kuracyjny uznany z powodu pomyślnych zakupień starszych zapasów poleca po dawniejszych cenach **F. W. Królikowski** *we Lwowie.* (5819 4—?)

Kłosy naturalnej wielkości.



Do teraźniejszych zasiewów
Pszenica „Victorya" gruboziarnista, biała, gółka . . . 100 kilo złr. 16
Żyto „Clovers" nowsze, grube . . . 100 kilo złr. 11
oprócz worków loco Lwów, poleca
Główny Skład Nasion Teofila Łuckiego we Lwowie. (6358 2-3)

Kłosy naturalnej wielkości.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. — Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".